DZIS KULUMNA TEATRALNA

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, wtorek 12 marca 1935 Nr. 71

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Dr. M. Kahany: Liga w pogotowiu
W obronie idei Kongresu Żydowskiego

B. R.: Herbatka w poselstwie sowieckiem
Vir: Niebezpieczny projekt
Dr. St. Bumelt: Premjery prasowe w teatrach warszawskich
M. K.: Z teatru im. J. Słowackiego
Alfred Polgar: Idylla
Celine: Wiosna 1935 (Kącik mody)

Ofensywa wojsk rządowych w Macedonji

Powstańcy cofają się w nieładzie

Ateny. 11. 3. PAT. Ogłoszono tu dziś rano o godzinie 8-mej następujący komunikat głównej kwatery wojsk rządowych: Gen. Kondylis, przechodząc do ofensywy, wyruszył wraz ze swym sztabem i trzecim korpusem o godzinie 5-ej rano z Salonik i przekroczył most pod Orliako. W godzinę później wyleciały na front samoloty pod dowództwem szefa flotylli powietrznej Roppasa. Wojska powstańcze nie wytrzymują natarcia i cofają się. Drugi oddział pod dowództwem gen. brygady Joannidesa posuwa się w kierunku mostu pod Coumariani, a trzeci zmierza w kierunku pod Nigrita. Oddziały powstańcze uciekają.

Według komunikatu, o godzinie 10.25 wieś Provatas, leżąca na wschód od miejscowości Orliako, zajęta została przez wojska rządowe.

Jak donosi komunikat, o godz. 11-tej oddziały powstańcze opuściły Mechorion, miejscowość odległą o 5 klm. na południowy wschód od Serres i posuwają się w kierunku północnym. Piechota i artylerja wojsk powstańczych w okolicy Opolovo, odległej o 15 klm. na zachód d Serres, cofa się w kierunku Serres. Wojska rządowe przeszły most pod Coumariani, nie napotykając na żaden opór ze strony przeciwnika.

Ataches wojskowi Anglji i Francji uzyskali pozwolenie udania się na front.

• • •

Londyn. 11. 3. Agencja Reutera donosi z Aten: Krążownik powstańczy „Helli", stojący na kotwicy w Kavalli, poddał się. Wojska rządowe zajęły dziś rano miasto Serres. Powstańcy uciekają. Tutejsze koła oficjalne nie posiadają żadnej informacji o proklamowaniu przez Venizelosa republiki kreteńskiej.

• • •

Ateny 11. 3. PAT. Dzisiaj o godzinie 8 rano wojska rządowe zajęły miejscowość Sidinokastro.

• • •

Ateny. 11. 3. PAT. Powstańcy ewakuowali Avallę i Dramę. W kołach rządowych panuje przekonanie, iż najpóźniej w ciągu dnia jutrzejszego cała wschodnia Macedonja i Tracja zostanie odebrana powstańcom.

W wojsku powstańczem panuje chaos i demoralizacja. Krążą pogłoski, iż wielu oficerów, a nawet sam wódz naczelny, opuścił swą armję, starając się przekroczyć granicę turecką lub bułgarską. Do niewoli dostało się parę tysięcy żołnierzy wraz z oficerami.

Proces Rintelena odroczony

Wiedeń. 11. 3. PAT. Rozprawa w procesie Rintelena wskutek choroby obrońcy odroczona została do jutra. W razie, gdyby obrońca oskarżonego nie mógł wziąć udziału i w jutrzejszej rozprawie, proces wznowiony będzie w środę z innym obrońcą.

Uzgodnione wyjaśnienia Paryża i Rzymu dla Berlina

Paryż, 11. 3. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych, jak twierdzi „Le Petit Parisien", wręczyło: ambasadorowi Rzeszy Koesterowi odpowiedź rządu francuskiego, dotyczącą wyjaśnień w sprawie paktu naddunajskiego, jakiego zażądał rząd niemiecki w dn. 31 stycznia. Podobną odpowiedź wręczył już rząd włoski ambasadorowi Rzeszy w Rzymie von Hasselowi. Dziennik zapewnia, że odpowiedź francuska i włoska zostały zredagowane w identycznych słowach po osiągnięciu porozumienia między Paryżem i Rzymem.

O stabilizację walut

Bazylea, 11. 3. PAT. Na wstępnem zebraniu gubernatorów banków emisyjnych omawiano sprawę fluktuacji kursu funta szterlinga i rozważano kwestję zwołania w najbliższych tygodniach nowego zebrania przed stawicieli krajów bloku złotego. Pozatem zakomunikowano, iż pomiędzy różnemi krajami nawiązany został już kontakt w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej dla stabilizacji waluty.

P. Leon Noel, nowy ambasador Francji w Polsce

Warszawa, 11. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck przyjął dziś ambasadora Francji Laroche'a, któremu zakomunikował, że Prezydent Rzeczypospolitej udzielił agrement p. Leonowi Noelowi, desygnowanemu na ambasadora Francji w Polsce.

• • •

Nowy ambasador Francji Leon Noel liczy lat 46. Po ukończeniu prawa z tytułem doktora poświęcił się karjerze administracyjnej. Początkowo był radcą przy radzie stanu. W r. 1921 został mianowany zastępcą szefa gabinetu ministra spraw wewn. W r. 1922 został zastępcą szefa gabinetu min. sprawiedliwości. W r. 1926 został szefem gabinetu cywilnego. W r. 1927 był generalnym delegatem wys. komisarjatu republiki do prowincyj nadreńskich. W r. 1930 został mianowany prefektem Górnego Renu. Dnia 14 stycznia 1932 r. został dyrektorem służby w gabinecie prezesa rady ministrów i ministra spraw zagr. W tymże roku został posłem pełnomocnym 2-ej klasy. Dnia 6 maja 1932 r. został mianowany posłem nadzw. i ministrem pełnomocnym rządu francuskiego w Pradze. P. Leon Noel jest oficerem Legji honorowej.

Opozycyjne uchwały chadecji

Warszawa, 11. 3. (Sin) Odbyło się tu w dniu dzisiejszym posiedzenie rady naczelnej Ch. D. pod przewodnictwem sen. Korfantego, która w uchwałach swych z całą stanowczością wyraża swój sprzeciw odnośnie do uchwalenia nowej konstytucji, a w szczególności protestuje przeciwko zniesieniu autonomji Śląska. Dalsze rezolucje wyrażają niepokój spowodu obecnej polityki zagranicznej Polski, szczególnie w stosunku do Niemiec, oraz wypowiadają się przeciw polityce podatkowej rządu, nakładającej coraz to nowe ciężary na społeczeństwo.

Zniżki w uzdrowiskach

Warszawa, 11. 3. (Sin) Uzdrowiska państwowe w Polsce wprowadzają z nowym sezonem obniżone taksy oraz opłaty za kąpiele i inne zabiegi lecznicze. Jak się dowiadujemy, zniżki będą obowiązywały także w prywatnych uzdrowiskach.

Dr. M. Kahany

Liga w pogotowiu

(Od naszego korespondenta) genewskiego

Genewa, w marcu.

CZY CHRYPKA ZWYCIĘŻY?

„Zachrypnięty" wódz - kanclerz Rzeszy niemieckiej oczekuje w swojem berlińskiem zaciszu domowem poniedziałkowej debaty ro zpolitykowanej angielskiej Izby Gmin i sukursu od strony swych coraz wierniejszych przyjaciół w Anglji i we Francji — nieopuszczającej ciasnego podwórka partyjnego opozycji socjalistycznej. O ile bowiem „wódzkanclerz" jest wielkim dyletantem w dziedzinie polityki zagranicznej, o tyle jest on bezsprzecznie jednym z najlepszych specjalistów i znawców demagogji wewnętrzno-politycznej. Osiągnąwszy dzięki tej wiedzy niezwykłe sukcesy na terenie Rzeszy niemieckiej, pragnie naturalnie zastosować tesame środki nazewnątrz, — gdzie trzeba to przyznać — miały one dotychczas również niemałe powodzenie. Podczas gdy w państwach demokratycznych i parlamentarnych każdy krok i gest rządu podlega nietylko swobodnej ale często także złośliwej krytyce opinji publicznej, prasy i opozycji parlamentarnej, to gesty i poczynania „wodza - kanclerza" stanowią tylko niezmienny przedmiot zgodnego i zachwyconego podziwu narodu niemieckiego, którego opinję wyraża znowu tylko sam „wódz-kanclerz" zapomocą swojego utalentowanego Dra Goebbelsa i jego niewolników prasowych. Sytuacja jest więc bardzo nierówna, gdyż sugeruje z jednej strony rozbieżność poglądów, brak odwagi i decyzji a z drugiej strony niezłomny upór, desperacką odwagę i niczem powstrzymać się niedający tupet. Są to wprawdzie tylko pozory, ale pozory i sugestja odgrywają nieposlednią rolę w życiu narodów.

Od opublikowania francusko - brytyjskiego komunikatu w Londynie upłynęło już przeszło 6 tygodni, a przewidziane w nim rokowania z Rzeszą niemiecką się nawet jeszcze nie zaczęły. Trzecia Rzesza i jej wódz nie spieszą się do rokowań, które mogą tylko utrudnić dalsze przygotowania do walki o realizację narodowo - socjalistycznych planów zaborczych. Swoboda ruchów jest dla tej polityki koniecznością, toteż wszystko, coby ją mogło w jakikolwiek sposób formalnie skrępować, wywołać musi bodaj czy nie chroniczną chrypkę „wodza - kanclerza".

ZAMIESZKI BAŁKAŃSKIE.

Grecka wojna domowa wywołała oczywiście niemałe podniecenie wśród państw bałkańskich, którego pierwsze echo dotarło już w formie pewnych manewrów dyplomatyczno-prasowych do Pałacu Ligi Narodów. Bułgarja zaniepokoiła się tak dalece koncentracją wojsk tureckich na pograniczu bułgarsko - greckiem, że poseł bułgarski przy Lidze Narodów uważał za wskazane poinformować o tych obawach Sekretarza Generalnego Ligi w sposób czysto prywatny, bez powoływania się na jakiś artykuł Paktu i bez żądania jakiejś interwencji. Chodziło tylko o „czystą i przyjacielską informację". Treść tych ustnie podanych informacyj spisał sobie na karteczce, którą zostawił p. Avenolowi na jego biurku. Po zakończonej rozmowie z p. Avenolem (Sekretarzem Generalnym Ligi) rozmawiał jednak minister bułgarski także z kilkoma dziennikarzami i pokazał im kopję swojej „karteczki". Wobec martwego sezonu dziennikarskiego w Genewie i wobec alarmujących wieści prasowych dochodzących z Bałkanów, wywołało to „demarche" posła bułgarskiego w Genewie wielkie wrażenie i wielki rozgłos. Przedstawiciele Turcji i Grecji odwiedzili natychmiast Sekretarza Generalnego i ogłosili również swoje oświadczenia. Sekretarz Generalny był rozgłosem prasowym niemało zakłopotany. Wkońcu doszło do rozmowy między przedstawicielem Bułgarji i przedstawicielem Turcji, po której obaj ci młodzi dyplomaci doszli do przekonania, że cała sprawa polega na „nieporozumieniu" i odwołali zgodnie swoje uprzednie obawy.

W rzeczywistości jest jednak sytuacja na Bałkanach bardzo poważna. Osłabienie Grecji przez wojnę domową jest już faktem dokonanym, choćby nawet awanturniczy Venizelos i prowadzeni przez niego powstańcy nie dopięli wkońcu swego. Fakt ten stać się może poważnym ciosem dla Turcji i Jugosławji i dla stworzonej z nakładem wielkiej pracy dyplomatycznej Ententy bałkańskiej. Dyktatorsko - wojskowy rząd bułgarski jest z natury rzeczy bardziej na „rewanż" nastawiony niż rządy parlamentarne, ale o tem, by szukał z okazji greckiej wojny domowej jakiejś awantury, mowy być nie może. Pragnąłby natomiast uzyskać modne dziś „równouprawnienie" w dziedzinie zbrojeń. Dyktatorski rząd turecki wietrzy za plecami Venizelosa i Bułgarji wpływy a może nawet pomoc również dyktatorskich Włoch faszystowskich. Cały europejski cypel Turcji tj. turecka część Tracji, na Zachód od cieśniny dardanelskiej, który graniczy równocześnie z Bułgarją i z Grecją, jest według traktatu lozańskiego strefą napół zdemilitaryzowaną i wszystkie dawniej tam się znajdujące fortyfikacje tureckie musiały zostać zburzone. Turcja pragnie już oddawna tego stanu rzeczy i tem się tłumaczą jej w ostatnich czasach częste pociągnięcia wojskowe na tem terytorjum. Turcja jest ponadto, nawspół z Bułgarją, żywo zainteresowana w greckim porcie Dedegacz, do którego prowadzi przez terytorjum greckie z Sofji, Adrjanopolu i Konstantynopolu wspólna i jedyna linja kolejowa. Skoro się wkońcu zważy, że ludność zamieszkująca ten grecko - bułgarski obszar pograniczny (Tracja) jest pod względem religijnym i językowym bardzo niejednolita i pod względem lojalności państwowej bardzo chwiejna, wtedy można będzie zrozumieć, jak bardzo podatnym jest tamtejszy grunt do wybuchu konfliktów.

AUTORYTET LIGI NARODÓW W KRAJACH BAŁKAŃSKICH.

Na szczęście w krajach bałkańskich i południowo - europejskich cieszy się Liga Narodów jeszcze stosunkowo wielkim autorytetem. Ma to do zawdzięczenia swym dwom wielkim sukcesom w dziedzinie uśmierzania konfliktów politycznych: w roku 1925 zapobiegła Liga drogą istotnie szybkiej i zdecydowanie solidarnej akcji zasiadających w Radzie wielkich mocarstw wybuchowi prawie już pewnej wojny grecko - bułgarskiej. A dopiero kilka miesięcy temu miała miejsce równie szczęśliwa interwencja Rady Ligi w konflikcie węgiersko - jugosłowiańskim. Jeżeli grecka wojna domowa nie przyniesie dalszych poważnych niespodzianek, to można przypuszczać, że wywołany przez posła bułgarskiego przy Lidze Narodów mały alarm dyplomatyczno - prasowy zdoła podziałać uspokajająco na nerwy, ambicje i apetyty różnych dyktatorów bałkańskich i że istotna interwencja Ligi nie okaże się może nawet potrzebną. Dwie wyż wspomniane interwencje Rady Ligi z okazji konfliktów bałkańskich nastrajają tutejsze koła polityczne do spokojnego oceniania możliwości nowych konfliktów bałkańskich z okazji obecnej zawieruchy greckiej. Ale nie należy zapominać, że ogólna sytuacja polityczna świata przedstawia się obecnie inaczej — t. zn. niestety gorzej — niż jeszcze cztery miesiące temu, i że możliwości wzniecenia pożaru przez ambitnych dyktatorów i generałów państw bałkańskich stały się dzięki temu większe...

Podziękowanie.

WPanu Drowi MAURYCEMU STEINBERGOWI, Kraków, Przemyska 8, za nadzwyczaj trafnie postawioną djagnozę i troskliwą opiekę lekarską w ciągu całego czasu mojej choroby — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

1449g SALA SCHERÓWNA.

Dyskusja między Ernestem Tollerem a Bertrandem de Jouvenelem na temat hitleryzmu

Czy Francja może się pogodzić z Trzecią Rzeszą, pogodzić się nietylko dyplomatycznie, ale też znaleźć drogę do psychicznego porozumienia się — oto temat dyskusji, która odbyła się onegdaj między znanym poetą niemieckim Ernestem Tollerem a Bertrandem de Jouvenelem, synem znanego polityka francuskiego i reprezentantem młodego pokolenia francuskiego.

Dyskusję zaczął Bertrand de Jouvenel i zdobył się na stanowcze „tak". Zdaniem jego, Hitler ma za sobą większość narodu niemieckiego, a Francja musi się z tym faktem pogodzić. W swych podróżach po Niemczech zauważył Jouvenel, że tak młodzież jak i studenci przepojeni są optymizmem i wiarą w lepszą przyszłość, i odznaczają się dobrym humorem.

Łatwe miał zadanie Ernest Toller, by rzucić na ekran prawdziwe oblicze Niemiec. — Toller mówił z zapałem, ale nie pominął też statystyki i wykazał cyframi, że narodowy socjalizm nie zrealizował ani jednego punktu swego programu, że nie zmniejszył bynajmniej bezrobocia, że płaca robotników spadła, podczas gdy jego czas pracy wzrósł, a warunki pracy się pogorszyły. I Toller chce porozumienia się Francji z Niemcami, ale nie z Niemcami hitlerowskiemi. Przemówienie swoje zakończył Toller gorącem wyznaniem pacyfizmu.

Po Tollerze zabrał głos dziennikarz socjalistyczny Wiktor Schiff, który wywodził, że emigracja niemiecka nie dąży wcale do wojny interwencyjnej przeciwko Niemcom hitlerowskim i zakończył swe przemówienie zapytaniem pod adresem de Jouvenela, czy możliwem jest porozumienie z krajem, w którym nie istnieje żadna kontrola budżetu, w którym prasa niema żadnej swobody słowa.

Na to pytanie jak na wiele jeszcze innych pytań Bertrand de Jouvenel nie mógł udzielić odpowiedzi.

—o—

Niemieckie uzdrowiska tęsknią za pieniądzem żydowskim

Londyn (ŻAT). We wpływowem angielskiem czasopiśmie lekarskiem "The Lancet" ukazał się list dyrekcji niemieckiego uzdrowiska Neuheim, która „z całą kategorycznością zapewnia", że kuracjusze żydowscy są w tem uzdrowisku traktowani tak samo jak wszyscy inni kuracjusze i że pod żadnym względem nie są dopuszczane jakiekolwiek uchylenia na niekorzyść Żydów.

PRZEGLĄD PRASY

Przytłumiony głos

Na marginesie niedzielnego zjazdu komitetów antyhitlerowskich w Warszawie pisze wczorajszy „Hajnt":

Niedzielny zjazd nie mógł dać wyrazu opinji i nastrojów, panujących wśród zebranych delegatów. Żydowska akcja antyhitlerowska w Polsce musi się liczyć z przyjaznemi stosunkami dyplomatycznemi pomiędzy naszym rządem a dzisiejszym rządem niemieckim. Pod pisany pakt, jakoteż oficjalna akcja w kierunku „kulturalnego zbliżenia" pomiędzy Pol-ską a Rzeszą niemiecką nie dopuszczają do wystąpień w prasie i na zgromadzeniach, wrogich w stosunku do dzisiejszych Niemiec. Podobnie polsko-niemiecka umowa o handlu kompenzacyjnym nie dozwala na prowadzenie oficjalnej propagandy za bojkotem towarów niemieckich. Z temi hamującemi warunkami, które wypływają ze stosunków z naszej polityki zagranicznej, musimy się liczyć, bez względu na to, czy jesteśmy z dzisiejszych stosunków zadowoleni, czy nie. Te warunki, rzecz jasna, wpłynęły na rezolucje i sprawozdanie ze zjazdu.

W dalszym ciągu jednak stwierdza autor artykułu, że ani nasze własne ubóstwo ani lokalne troski, ani zewnętrzne przeszkody nie zdołały osłabić gotowości Żydów polskich do przyjścia z pomocą naszym prześladowanym braciom po tamtej stronie granicy zachodniej. Prześladowania nigdy nie złamią wiecznego narodu, wzmocnią jeszcze je go siłę oporu, zwartość i solidarność nazewnątrz.

O prawo i honor

Dr. Gottlieb, który był jednym z głównych referentów na zjeździe warszawskim, podkreśla na łamach „Momentu" że w akcji pomocy dla uchodźców żydowskich z Niemiec zdani jesteśmy wyłącznie na własne siły:

Jeśli gdzie znaleźli schronienie uchodźcy żydowscy z Niemiec, to przedewszystkiem w Palestynie. Pomoc przyszła tam, gdzie Żydzi sami starali się dopomóc. I także w przyszłości przyjdzie, jeśli Żydzi sami o to będą się troszczyli. Kongresy sjonistyczne umożliwiły tym 20 tysiącom uchodźców osiedlenie się w Palestynie. I tylko kongresy żydowskie potrafią znaleźć ratunek w wielkim zakresie, dla wielkiej liczby uchodźców z Niemiec. I nietylko z Niemiec..

Akcja prowadzona będzie dalej. Prowadzona będzie z całym rozmachem, we wszelkich jej postaciach i formach Żydostwo dopóty nie spocznie, dopóki pozostanie żółta łata umocowana na grzbietach żydowskich.

Chodzi wszak o byt żydowski, nie, — chodzi o coś co może ważniejsze jest od nagiej egzystencji: chodzi o prawa żydowskie i honor żydowski.

Widmo wojny

„Republika" łódzka pisze:

Pokój światowy jest zagrożony. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Charakterystyczne jest że gdziekolwiekbądź pokaże się drobna iskierka, grozi ona zaraz wielkim pożarem. Ledwo zarysował się spór włosko-abisyński, który, zdawałoby się, mógł być zlikwidowany poprostu przez ekspedycję karną wielkiego mocarstwa przeciwko półdzikiej Abisynji, aliści już nastąpiło demarche japońskie w Rzymie.

Japonja zagroziła, że poprze Abisynję, a Rosja zapowiedziała, że poprze Włochy — i już gotowy konflikt.

Teraz dzieje się to samo. Ledwo huknęły pierwsze strzały na terytorjalnych wodach Grecji, już zagraża ogniem granica bułgarsko turecka, już miesza się do konfliktu Jugosławja, a nie pozostaną zapewne w tych warunkach bezczynne i Włochy.

Pomimo pozornego uspokojenia się, pomimo ciągłych rozmów, pertraktacyj paktów i narad, widmo wojny przygłusza się tylko i maskuje, ale wcale się nie oddala. Jakżeż bliźniaczo obecne warunki podobne są do stosunków politycznych z lat 1912—1914. Gorączkowy ruch dyplomatów, którzy przebiegają z jednego końca Europy na drugi, przypomina nam wiernie ostatnie miesiące z okresu przedwojennego.

W obronie idei Kongresu Żydowskiego

„Dezorganizacja narodu żydowskiego jest zbrodnią wobec praw do egzystencji mas żydowskich"

Paryż. (ŻAT) Komitet Delegacyj Żydowskich i Komitet Wykonawczy dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego ogłosił następujące oświadczenie:

Wobec polemiki przeciwko Światowemu Kongresowi Żydowskiemu ze strony różnych żydowskich grup antynarodowych, — zwłaszcza w Ameryce, Komitet Delegacyj Żydowskich i Komitet Wykonawczy dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego uważa za konieczne z całem zdecydowaniem odeprzeć oszczercze twierdzenie, jakoby udział w Światowym Kongresie Żydowskim miał pozostawać w najlżejszej bodaj **sprzeczności ze zrozumiałemi same przez się obowiązkami Żydów jako obywateli poszczególnych krajów.**

Złośliwie interpretując i przekręcając oświadczenia, złożone na genewskich konferencjach światowych, usiłuje się, zwłaszcza w Ameryce, wywołać wrażenie, jakoby Światowy Kongres Żydowski zamierzał rzekomo powołać instancję, któraby miała wywierać jakikolwiek wpływ na prawne zobowiązania Żydów w stosunku do rządów poszczególnych krajów. W sposób najniedorzeczniejszy jest szczególnie fałszywie interpretowane złożone przez dr. Goldmanna oświadczenie na pierwszej światowej konferencji genewskiej na temat „suwerenności" Światowego Kongresu Żydowskiego, mianowicie w tym sensie, że Kongres miałby sobie rościć prawo do jakichkolwiek funkcyj państwowych, gdy tymczasem przez to wyrażenie składający oświadczenie miał tylko to na myśli, że Światowy Kongres **sam określi program swych prac, gdyż wówczas już wysuwano żądanie ścisłego sprecyzowania zadań Kongresu.** Przy pomocy takich złośliwych argumentów źle zrozumianego patrjotyzmu uprawiano w swoim czasie **oszczerczą kampanję przeciwko sjonizmowi**, obecnie zaś usiłuje **się takież same oszczerstwa rzucać** na wysiłki w kierunku światowego zespolenia się Żydów dla elementarnej obrony swych praw.

Wbrew tym twierdzeniom Komitet Wykonawczy oświadcza (złożone zaś ostatnio oświadczenia w obronie idei Kongresu Żydowskiego przez wybitnych nie-żydowskich polityków: **Barthou, Beranger, Godart, Benesz, Madriaga, Politis** i in., nanowo to potwierdzają), że organizacyjne zespolenie Żydów świata i powołanie do życia instancyj, które w imieniu żydostwa prowadzić będą walkę o elementarne jego prawa jako obywateli i narodu

pod żadnym względem nie pozostaje w chociażby najmniejszej sprzeczności ze zrozumiałemi same przez się uczuciami i obowiązkami Żydów jako lojalnych obywateli swych krajów.

Jest to odwrót do **najgorszego typu ideologji asymilacyjnej**, epoki zdawałoby się już minionej, jeśli rzecznicy komitetów żydowskich usiłują zwalczać Światowy Kongres przy pomocy tego rodzaju bezsensownych i oszczerczych argumentów. W czasie, gdy naród żydowski na świecie zmuszony jest prowadzić **walkę o elementarne swe uprawnienie**, o przyznane mu traktatami pokojowemi prawa mniejszościowe, o ugruntowanie jego pozycyj gospodarczych i o możność egzystencji fizycznej —

w takim czasie istniejąca dziś dezorganizacja narodu żydowskiego jest zbrodnią wobec praw do egzystencji mas żydowskich.

Żaden rząd w świecie i żaden objektywnie i bez uprzedzeń myślący nie-Żyd nie może czynić i nie będzie nam czynił zarzutu, gdy my jawnie, godnie i w sposób zorganizowany czynić będziemy to, co przecież i tak czynić usiłują przeciwnicy Światowego Kongresu Żydowskiego w zamkniętych konwentyklach notablów, mianowicie — **szukać dróg i środków obrony naszego bytu i przeciwdziałania niekończącym się atakom na nas.**

Walka o Światowy Kongres Żydowski i przeciwko niemu nic wspólnego **nie ma z patrjotyzmem i obowiązkami obywatelsko-państwowemi,** lecz jest to walka **o uznanie Żydów jako narodu,** o utworzenie demokratycznej reprezentacji żydostwa i o wyeliminowanie samowładczych tendencyj w życiu żydowskiem, którym to tendencjom **narodowe żydostwo walkę wypowiedziało jeszcze przed kilkudziesięciu laty.**

Komitet wykonawczy jest przekonany — a rozwój ruchu na rzecz Światowego Kongresu dowodzi słuszności tego przekonania — że przeważająca większość Żydów uznaje konieczność **stworzenia tej demokratycznej reprezentacji** i że niema skuteczniejszego sposobu walki narodu żydowskiego w obronie jego praw niż **realizacja idei Światowego Kongresu Żydowskiego.**

Nahum Sokołów - honorowym gościem PEN-Clubu w Londynie

Londyn. (ŻAT) Jak ŻAT-na już doniosła, londyński PENC-lub wydał przyjęcie na cześć prezydenta Agencji Żydowskiej Nahuma Sokołowa, jako jednego z współtwórców nowoczesnej literatury hebrajskiej. Na bankiecie przewodniczyła pani Henry Nevinson.

W wygłoszonem na przyjęciu przemówieniu Nahum Sokołów nawiązał do czasów, gdy prasa i literatura stały pod presją cenzury. Pomimo tej presji walka o odrodzenie hebrajszczyzny i literatury hebrajskiej utorowała sobie drogę w życiu i przyczyniła się do ugruntowania w świadomości świata konieczności Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Dziś widzimy owoce tego faktu. „Republika literatury", którą PEN-Club reprezentuje, jest jedyną republiką, która nie znosi dyktatury. Można sobie nawet wyobrazić, aby takim dyktatorem stał się uznany przez cały świat genjusz. Mówca sprzeciwiałby się jednak i takiej dyktaturze, wolałby współpracy wszystkich genjuszów. Zdaniem mówcy, PEN-Club jest czemś więcej, niż tylko związkiem zawodowców literackich. Zadaniem jego jest służyć idei pokoju światowego i harmonijnego współżycia narodów i kultur. Myśl ta leży też u podstaw sjonizmu. Anglja i naród Izraela złączone są szczególnemi więzami. Od czasów najdawniejszych łączyła oba te narody Biblja, w latach powojennych doszło jeszcze łączące ogniwo mandatu na rzecz odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

Herbatka w poselstwie sowieckiem w Bukareszcie

„Miodowe miesiące“ w stosunkach sowiecko-rumuńskich

(Korespondencja własna)

Bukareszt, w marcu.

Wzajemne stosunki między Rumunją a Rosją znajdują się obecnie jakby w czasie miodowych miesięcy. Poseł rosyjski zabrał się gorąco do pracy, nawiązał kontakt z wybitnemi osobistościami i z rumuńskiemi władzami. Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ przedtem działo się zupełnie inaczej i oficjalni wysłannicy sowieccy w Bukareszcie żyli w odosobnieniu. Stąd też pochodzi, że auto poselstwa sowieckiego z oficjalną flagą ukazuje się obecnie coraz częściej w różnych punktach miasta, a gdziekolwiek się zatrzyma, tam tłumy gapiów przypatrują mu się z dużą ciekawością. Zdarza się także, że w pobliżu znajdzie się fotograf prasowy który korzysta z okazji, aby na jednem zdjęciu otrzymać i auto z chorągiewską sowiecką i gapiów, co nazajutrz wywołuje sensację w całej prasie rumuńskiej.

Ostatnio zaprosił poseł sowiecki przedstawicieli prasy bukareszteńskiej na herbatkę, która odbyła się w pięknych salonach nowoczesnego pałacyku w dzielnicy willowej. Poseł sowiecki i jego otoczenie prześcigali się w uprzejmości, bufet był obficie zaopatrzony, a obsługę gości powierzono wyfraczonym lokajom i subretce w białym fartuszku i w czepeczku. Oczekiwano sensacyj i te szczegóły rozczarowały do pewnego stopnia gości.

Dziennikarze, którzy zebrali się na tej herbatce, spodziewali się, że będą mogli podać do swych pism jakieś nowalje, informacje. Rozczarowanie było kompletne. Ani poseł, ani jego współpracownicy nie złożyli żadnego oświadczenia, przeciwnie, na postawione sobie mniej lub więcej szczere pytania, odpowiadali z niezwykłą uprzejmością, ale i z wielką dyskrecją. Jeśli to ma być przykładem dobrej dyplomacji, to dyplomaci sowieccy są zaiste dobrymi dyplomatami.

Ale również i pod innym względem należy podkreślić dyskrecję poselstwa sowieckiego poselstwo nie wprowadziło się do pałacu dawnego poselstwa carskiego, położonego przy głównej ulicy Bukaresztu Calea Victoriei. — Przeprowadzka odbyła się w cichości i przez ludność miasta zupełnie nie zauważona, ponieważ poselstwo zajęło dla siebie dom położony na uboczu, w dzielnicy miasta, zamieszkałej licznie przez obywateli sowieckich. Dyskretne zachowanie się przedstawicieli sowieckich jest swego rodzaju odpowiedzią na pytanie, które nasuwa się samo przez się: czy ruch komunistyczny w Rumunji otrzymał naskutek przybycia poselstwa do Bukaresztu jakąś podnietę? czy też jej nie otrzymał? Na pytanie to można konkretnie odpowiedzieć, o ile ma się do dyspozycji fakty. — Raporty policyjne nie wskazują przerostu akcji komunistycznej. Bukareszteńskie władze policyjne zaasekurowały się niejako przed niebezpieczeństwem komunistycznem, rozwiązując na krótko przed przybyciem sowieckiego poselstwa cały szereg lewicowych organizacyj politycznych. Co się dzieje w konspiracyjnych podziemiach, o tem oczywiście trudno coś powiedzieć. Rumunja nie posiada legalnej partji komunistycznej, co więcej Rumunja jako państwo chłopskie, tak długo jest chroniona przed propagandą komunistyczną jak długo chłopi są zadowoleni. Z tego zdają sobie dokładnie sprawę wszyscy politycy rumuńscy, wobec czego rząd pracuje stale nad poprawieniem losu chłopa rumuńskiego.

Pozostaje jeszcze kwestja polityki między narodowej Rumunji. Rumunja skorzystała oczywiście z nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami, należy bowiem wziąć pod uwagę, że Rumunję jako państwo średniej wielkości w bezpośredniem sąsiedztwie olbrzyma rosyjskiego, woli żyć z nim na dobrej stopie. Jaki obrót wezmą sprawy, gdy przeminą miodowe miesiące — przewidzieć się nie da.

B. R.



Z Hebrajskiego Studja Teatralnego w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W lokalu „Braterstwa Bne-Brith‘ odbyła się w tych dniach konferencja, zwołana przez prof. Dr. Schorra w sprawie Hebrajskiego Studja Teatralnego. Na konferencję przybyło kilkadziesiąt osób przeważnie ze sfer żydowskiej inteligencji zawodowej. W dłuższem przemówieniu wstępnem Dr. Schorr podkreślił doniosłe znaczenie kulturalno-pedagogiczne nowopowstałej instytucji. Z kolei p. Andrzej Marek, jako główny kierownik nowej placówki, zapoznał zebranych z całokształtem programu i zamierzeń pierwszego Hebrajskiego Studja Teatralnego w Warszawie i w końcu zakomunikował, że pierwsza grupa adeptów, pracująca na der intensywnie już drugi rok pod okiem pierwszorzędnych profesorów, gotowa jest do publicznego występu.

W dalszym ciągu narady omówiono sprawę zdobycia środków, któreby umożliwiły zapoczątkowanie systematycznych teatralnych występów hebrajskich. W dyskusji pp. adw. Al. Stawski, Tadeusz Wassong, Dr. Goliger, doc. Dr. Stein, Jehuda Kalkstein, Dr. Milejkowski, adw. B. Ołomucki, red. J. M. Najman i inni w gorących słowach wypowiedzieli się za popieraniem tej instytucji, która winna się stać zaczątkiem stałego reprezentacyjnego teatru hebrajskiego w Warszawie.

(ŻAT).

„Metro“ moskiewskie

Rada komisarzy ludowych oraz centralny komitet partji przyjęły raport komisji rządowej, wyznaczonej do przejęcia metro moskiewskiego i postanowiły powierzyć dokończenie budowy metro ludowemu komisarjatowi ciężkiego przemysłu, a kierownictwo eksploatacji ludowemu komisarjatowi komunikacji. Do dnia 4 kwietnia budowa metro ma być całkowicie zakończona, a do dnia 25 kwietnia mają być przeprowadzone wszystkie próby związane z eksplotacją. Tego samego dnia ma być przedstawiony komisji akt przyjęcia metro. Specjalna komisja została upoważniona do przedstawienia do nagrody osób, które zasłużyły się przy budowie.

• • •

Przewodniczący Sowietu moskiewskiego Bułganin przedstawił na plenum ogólny plan rozbudowy, Moskwy, opracowany pod bezpośredniem kierownictwem Kaganowicza. Inicjatorem tego planu jest Stalin. Plan ten będzie rozpatrywany przez Cenralny Komitet partji i radę komisarzy ludowych.

Alfred Polgar

Idylla

Z maleńkiej mieściny w pobliżu wielkiego miasta mnóstwo dróg prowadzi do lasu na wyżynie. Do mieściny dochodzą głuche wieści o wielkich wypadkach, wstrząsających światem i krajem. Po jej ulicach chodzą również uzbrojeni policjanci, mieszkańcy żyją pod grozą jutra, a za jasnemi oknami domków, zdobnemi w doniczki kwiatów, mieszka trwoga W najbliższem jednak sąsiedztwie, o jakiś kwadrans drogi, panuje jeszcze tak zwany spokój.

Znaczy to, że tam nie mieszkają ludzie. Są tylko łąki i drzewa i strumyk, który, ku uldze dla zmęczonych uszu i ducha, szemrze bez słów. Pachnie tu ziemia, sianem, schnącem na słońcu drzewem. Wieczór budzi wietrzyk, a ten przywołuje zmierzch. Z lasu wyjeżdża bryczka, zaprzężona w dwa konie Woźnica na koźle zaprasza do zwiedzenia Jeleniego dworu.

— Panie dyrektorze — mówi. Pouczony zaś, że ma do czynienia z naczelnym dyrektorem, wstydzi się swej omyłki.

Czasy są ciężkie, nawet dla naczelnych dyrektorów. Po długich targach ustalono cenę spaceru do Jeleniego dworu na dziesięć papierosów i butelkę piwa.

Jeleni dwór leży na uboczu i nazywa się tak, ponieważ w ogrodzeniu hodują jelenie stare i młode, o ciemnej i jasnej sierści, całe stadko wysmukłych ciemnookich stworzeń, wysuwających przez kraty ogrodzenia delikatne pyszczki, aby pochwycić kromkę chleba. Otrzymują przysmaków wbród. Dzieje im się daleko lepiej, cierpią cierpią fizycznie i moralnie mniej, niż zwierzęta za kratami menażerji Nikt nie zmusza ich do nużących i bolesnych ćwiczeń.

Właściciel Jeleniego dworu lubi zwierzęta, hoduje ptaki, koty, psy. Posiada również aparat radjowy. Była właśnie godzina wiadomości. Gdy spływały smutne i przykre na tchnący spokojem krajobraz zdawało się, że to cuchnąca kloaka wylewa swą zawartość na czystą przestrzeń W tej chwili zaszło słońce i zrobiło się chłodno i ciemno. Koty zaczęły parskać na psy, które prywały im jedzenie.

Gospodarz postawił na stole lichy likier i nie chciał zamienić go na dobrą wódkę. Woźnica wbrew umowie wypijał już drugą butelkę piwa. Z głośnika płynęła melodja z płyt gramofonowych

W izbie gościnnej, zdobnej w wiszącą na ścianach broń, dwaj wieśniacy rozmawiali o polityce, o czem świadczyła gwałtowna gestykulacja i rozpalone twarze. W izbie znajdował się jeszcze starszy pan, zajęty czytaniem gazety. Nagle podniósł głowę i zapytał głosem, w którym brzmiało przykre zdumienie:

— Na co właściwie chorował Bark?

— Uległ atakowi sercowemu

Starszy pan wysłuchał odpowiedzi z widoczną przykrością. Wyszedł na dwór i spojrzał z wyrzutem na gwiazdy, które spokojnie mrugały. Z pewnością myślał sobie:

— Zbliża się coraz bardziej, skrada podstępnie. Kosi wokoło i w krótce podetnie kłos mego życia. Padł już ten i ów, a teraz przyszła kolej na Barka Ludzie padają w czasie pokoju, jak podczas wojny, chociaż nie tak szybko. Jeszcze chwila i mnie trafi cios, nie od kuli, a od losu.

Te myśli były może powodem że starszy pan stanął w zamyśleniu przed szklanym basenem, w którym pływały pstrągi. Jeden przywarł pyszczkiem do ściany. Starszy pan stuknął w nią palcem i pokiwał głową, jakby chciał powiedzieć:

— Żyjesz jeszcze, a już jesteś na karcie obiadowej.

Radjo umilkło, bo w pokoju, na piętrze rozkrzyczało się trzymiesięczne dziecko gospodarza. Teraz ucicho wszystko: dziecko i radjo, ptaki, psy i koty, nie mówiąc już o pstrągach W izbie gościnnej zapalono lampę W jej świetle połyskiwała strzelba na ścianie i blaszany szyldzik, zachwalający likier jabłeczny.

— Piękny wieczór — rzekł gospodarz i dodał:

— Ale mamy tu spokój, co?

Nie można było temu zaprzeczyć. Samotność, pociemniały las, śpiące dziecko i milczący głośnik radja składały się na pojęcie: spokój Coprawda psuły to wrażenie broń na ścianie, rozmowa o polityce rachunek woźnicy za piwo i śmierć Barka, lecz nie zatarły go w zupełności.

W powrotnej drodze opowiadał mi woźnica, że właściciel Jeleniego dworu siedzi po uszy w długach i zastawił już jelenie. Dziecko, o czem zupełnie nie wie, nie jest jego dzieckiem. W Jeleniem dworze mieszka jeden tylko gość, mianowicie starszy pan, którego tak dotknęła śmierć Barka. Choruje na żołądek, cierpi prawdopodobnie na raka. Jeden ze sprzeczających się o politykę wieśniaków jest kochankiem gospodyni. Daje mu ona wciąż pieniądze. Woźnica jest bardzo uprzejmy i rozmowny. Spodziewa się wyciągnąć z naczelnego dyrektora trochę gotówki. Dlatego zatrzymuje konie podczas jazdy przez las, aby pan dyrektor mógł posłuchać śpiewu słowika

Kraków, 12 marca.

Pomiędzy Egzekutywą Sjonistyczną w Londynie a kierownictwem Związku Swiatowego ogólnych sjonistów trwa od klku miesięcy kontrowersja. Obustronne wyniesienie spornej sprawy na łamy prasy doprowadziło do przykrego zaostrzenia konfliktu. Są to objawy, nad któremi niepodobna przejść do porządku dziennego.

Spróbujmy w zwięzłym skrócie zreferować istotę sporu. Biorąc rzecz geograficznie, stwierdzić należy, że spór toczy się głównie o istnienie samodzielnej organizacji ogólno-sjonistycznej na terenie b. Kongresówki, historycznie zaś traktując sprawę, przedstawia się ona następująco: Jeszcze w lipcu 1931 grupa ogolnych sjonistów w b. Kongresówce Ejt Liwnot zgłosiła przystąpienie do utworzonego dopieroco Związku Swiatowego ogólnych sjonistów, jako samodzielna grupa.

Gdy na konferencji światowej ogólnych sjonistów w Krakowie, w sierpniu 1934, zapadła uchwała, że wszystkie odrębne organizacje ogólnosjonistyczne muszą się rozwiązać i wstąpić do Związku Swiatowego, wtedy grupa Ejt Liwnot, posłuszna uchwale, rozwiązała się, rozpoczynając na terenie b. Kongresówki ożywioną agitację za Związkiem Swiatowym. Należy przypomnieć, że oficjalny Komitet Centralny Organizacji Sjonistycznej w Warszawie mimo przyznawania się do programu ogólno-sjonistycznego, nie zgłosił dotąd przystąpienia do Związku Światowego. Toczyły się w tej sprawie przed kilku miesiącami w Krakowie rokowania, które nie doprowadziły do rezultatu.

Teraz rozpoczyna się rola departamentu organizacyjnego Egzekutywy sjonistycznej, na którego czele stoi znany przywódca Poale Sjonu, tow. Berl Locker. Stosując przesadnie rygorystyczne zasady i stając na gruncie „litery" prawa — prawem tem jest statut Organizacji Sjonistycznej — departament organizacyjny wypowiedział walkę dawnej grupie Ejt Liwnot (dziś już rozwiązanej i działającej w ramach Światowego Związku), twierdząc, że grupa ta działa i istnieje — nielegalnie, gdyż działalność jej nie da się pomieścić w ramach statutu organizacyjnego.

Trzymając się kurczowo tego statutu, departament organizacyjny stoi na stanowisku, że konstytucja Org. Sjonistycznej zna tylko dwa pojęcia prawne odrębnych form organizacyjnych: Istnieje mianowicie albo tzw. Sonderverband (federacja), albo tzw. Landesverband (Związek Krajowy). Innej możliwości w statucie niema, a ponieważ statut nie przewiduje żadnej trzeciej formy zrzeszenia się, przeto grupa ogólnych sjonistów w b. Kongresówce, nie będąc „Sonderverbandem" i nie należąc do „Landesverbandu", nie ma prawa tworzyć odrębnej jednostki organizacyjnej i nie może zgłaszać akcesu do Związku Swiatowego ogólnych sjonistów poza plecyma „legalnego" K. C. w Warszawie.

Wypada teraz zapytać, czy stanowisko departamentu organizacyjnego jest słuszne. Słuszne byłoby może, gdyby stosowane było konsekwentnie także wobec innych ugrupowań ruchu sjońskiego, a nietylko wobec jego rdzenia — ogólnego sjonizmu.

Stańmy wyłącznie tylko na gruncie paragrafów, skoro cała niemal dyskusja na ten temat przybrała charakter sporu czysto prawnego.

Jakże więc pod tym względem sprawa się przedstawia? Mamy w łonie organizacji sjonistycznej szereg wybitnych odłamów i ugrupowań, które nie dadzą się wtłoczyć w ciasne ramy obowiązującego statutu organizacyjnego. Czem jest np. rewizjonizm — „Landesverbandem" czy „Sonderverbandem"? Nie jest ani jednem, ani drugiem Na to jednak przeciwnicy ogólnego sjonizmu powiedzą: Toteż właśnie rewizjonizm nie jest tolerowany „u góry". Jakże w takim razie rzecz ma się z silnem i wpływowem ugrupowaniem młodzieży sjonistycznej — Haszomer Hacair. I on nie jest ani federacją, ani związkiem krajowym, a jednak jest popierany i tolerowany. Tosamo dzieje się z Judenstaatspartei i antyichudem. I to nie są ani „Sonderverbandy" ani



„Landesverbandy", a jednak mają swoje międzyterytorjalne organizacje i są tolerowane, choć do związków krajowych nie należą.

Weźmy jeszcze bardziej wymowny przykład, bo dotyczący już ugrupowań ogólno-sjonistycznych, które utworzyły oddzielną organizację, wyłamując się z pod dyscypliny Weltverbandu i nie należąc do odnośnej organizacji krajowej. Mamy tu na myśli przedewszystkiem grupę „Kidma", stanowiącą tzw. „progresywny" odłam ogólnych sjonistów palestyńskich. Grupa ta, składająca się przeważnie z dawnych sjonistów niemieckich z tow. Kurtem Blumenfeldem na czele, nie wchodzi w skład istniejącej „legalnie" palestyńskiej organizacji ogólnych sjonistów, tworząc odrębne ugrupowanie. Nie wchodząc w tej chwili w motywy separatyzmu „Kidmy", albo grupy „Haszachar" w Małopolsce wschodniej, stwierdzić musimy jednak, że czynią one kubek w kubek to samo, co na terenie b. Kongresówki czyni dawna grupa Ejt Liwnot. Różnica jest tylko ta, że działalność Kidmy jest przez Egzekutywę nietylko tolerowana, ale i czynnie popierana, podczas gdy grupę Ejt Liwnot potępia się w czambuł.

Czy słusznie? Czy dawna grupa Ejt Liwnot na terenie b. Kongresówki popełniła jakiś czyn „nielegalny" i z punktu widzenia interesów sjonistycznych szkodliwy? Zdaniem naszem, absolutnie nię. Albowiem Komitet Centralny- Organizacji Sjonistycznej w Warszawie, mający skupiać elementy ogólno-sjonistyczne, ma dość osobliwą strukturę wewnętrzną, która różni się zasadniczo od homogenicznej, jednolitej struktury federacji sjonistycznej, dajmy na to, w Anglji. Zrębem i podstawą warszawskiego K. C. jest dawna grupa Al Hamiszmar, która niesłusznie tylko zaliczana bywa do obozu ogólno-sjonistycznego. Grupa ta, mająca decydujący wpływ w warszawskim K. C., jest niczem innem, jak tylko częścią międzyterytorjalnej organizacji tzw radykalnych sjonistów, którzy mają swoją centralę światową i swoje centralne władze naczelne. A zatem, Komitet Centralny w Warszawie podlega de facto dyrektywom światowej centrali radykalnych sjonistów. W tych warunkach chyba każdy bezstronnie przyzna, że ogólno sjoniści w b. Kongresówce, reprezentujący ogólny sjonizm par excellence mają prawo nie podporządkowywać się dyrektywom sjonistów radykalnych, których ekspozyturą jest warszawski C. K.

W odpowiedzi na tę ściśle rzeczową argumentację kierownictwa Związku Swiatowego ogólnych sjonistów przytacza Egzekutywa na swoją obronę w ostatniej enuncjacji, ogłoszonej na łamach „Haolamu", argumenty, które absolutnie do przekonania nie trafiają. Albo — albo. Albo stoi się ściśle na gruncie statutu, a wtedy nie operuje się takiemi „niestatutowemi" argumentami, jak np, że to czy inne ugrupowanie jest Sondeverbandem, który nie istnieje (rewizjoniści), albo Sonderverbandem, który ma się nim stać w przyszłości (Haszomer Hacair), albo że dana grupa pochodzi z Sonderverbandu (antyichud), a wreszcie nie wysuwa się argumentu o związku krajowym, który nie istnieje (?) (Palestyna), względnie którego nie obowiązuje statut i wobec tego „prorządowa" grupa Kidma ma prawo tworzenia odrębnej jednostki organizacyjnej. Tych wszystkich bowiem misternie utworzonych pojęć prawnych statut nie zna. Są tylko „Sonderverbandy" i „Landesverbandy". Egzekutywa bije się własną bronią, wykazując „legalnie" istniejące wyłomy w statucie, który stał się temsamem pojęciem wydrążonem z treści.

Skoro więc wyłomy takie istnieją, byłoby lepiej nie powoływać się na statut i nie walczyć tą przestarzałą bronią przeciw ogólnemu sjonizmowi, od którego nadomiar żąda się jeszcze dwóch rzeczy niemożliwych: wyrzeczenia się własnego programu i zasady wewnętrznej dyscypliny.

Stoimy nagruncie pełnej lojalności i dyscypliny wobec naczelnego kierownictwa ruchu sjońskiego — bez względu na jego frakcyjne zabarwienie. Przy różnych okazjach dawaliśmy dowody tej lojalności. Nie dalej, jak tydzień temu wyraziliśmy nawet pełną aprobatę i uznanie dla owocnej i pełnej sukcesów działalności Egzekutywy w różnych dziedzinach pracy. Nikt nas nie może więc posądzić o brak bezstronności i chęć podrywania autorytetu naszych władz naczelnych. Właśnie w obronie tego autorytetu, który uznawać musi każdy zdyscyplinowany sjonista, pragniemy gorąco, aby Egzekutywa zlikwidowała niepotrzebny konflikt ze Związkiem światowym ogólnych sjonistów, przypominający kłótnię o mur graniczny. Im prędzej się to stanie, tem lepiej.

D. L.

Wycieczka narciarska w Palestynie

W „Jüdische Rundschau" czytamy opis oryginalnej wycieczki narciarskiej w Palestynie. Pewne towarzystwo turystyczne urządziło wycieczkę autobusami na Libanon. 50 osób z nartami na plecach pokazało się razu pewnego na ulicach Hajfy. Droga prowadziła przez Hajfę—Akko i Sydon do Bejrutu i odbywała się w ciepłych promieniach palestyńskiego słońca. Celem podróży jest wioska arabska, Chammana Libanon, oddalona o półtorej godziny jazdy autem od Bejrutu. Wioska ta wznosi się na wysokości 1,050 metrów. W niewielkiem oddaleniu od wioski rozpoczynają się śnieżne pola. Teren przedstawia najrozmaitsze możliwości. Można po stokach górskich zjeżdżać ku szerokiej dolinie, można też używać sportu narciarskiego na łagodnych zboczach. Palestyńscy pionierzy sportu narciarskiego wspinają się na szczyty, gdzie prawdopodobnie nigdy dotąd w zimie nie stanęła stopa ludzka. Libanon przypomina najpiękniejsze okolice Dolomitów. Najwyższy szczyt Libanonu wznosi się ponad 3.500 metrów, ale osiągalny jest tylko od strony Tripolis. Od strony Chammany można osiągnąć tylko 1.800 metrów wysokości. Granica śniegu rozpoczyna się tu od 1.200 metrów. W ciągu grudnia i stycznia granica śniegu znajduje się znacznie niżej. Opis wycieczki kończy się słowami: „My Żydzi odkryliśmy Libanon. Nikt przed nami dotąd nie jeździł na Libanonie na nartach. Wielu natomiast pójdzie w nasze ślady. Ci, którzy pójdą w nasze ślady nie powinni na razie łudzić się nadzieją. Niema jeszcze znakowanych dróg, wypróbowanych tras, niema jeszcze schronisk, ani skał z ławeczkami, niema też dancingów ani snobów. Istnieje natomiast nowy piękny kraj, 5 godzin odległy od Palestyny, kraj, który właśnie odkryliśmy.

Uczeni żydowscy z Niemiec na U. H. w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT) Władze Uniwersytetu Hebrajskiego komunikują, że w okresie ostatnich 2 lat zaproszono na wykłady na U. H. 15 uczonych żydowskich z Niemiec. Stało się możliwem dzięki specjalnym wyasygnowanym na ten cel funduszom. Uczeni ci zaproszeni zostali na okres trzechletni, władze uniwersyteckie żywią jednak nadzieję, że w międzyczasie budżet U. H. do tego stopnia się ustabilizuje, iż możliwe będzie zaangażowanie uczonych na stałe. Dzięki współpracy uczonych z Niemiec rozbudowano różne gałęzie nauki na U. H.

Na wydział humanistyczny zaproszeni zostali: prof. Koebner z Wrocławia (dzieje nowożytne), dr. Hans Levy z Berlina (łacina), dr. H. Polotzki z Berlina (egptologja). Dzięki nowym nominacjom zdołano przekształcić naukę dziejów nowożytnych w przedmiot wykładowy główny. Tosamo dotyczy języków i literatur klasycznych. Prof. Julius Guttmann z Berlina objął katedrę filozofji żydowskiej. Katedrę języka hebrajskiego im. Bialika objął dr. Torczyner z Berlina. W instytucie matematycznym prof. Frankel z Kilonji objął drugą katedrę matematyki ścisłej. W instytucie fizykalnym prof. Platschkesowi z Berlina powierzono katedrę fizyki teoretycznej. Asystentami fizyki doświadczalnej mianowani zostali dr. Aleksander z Fryburgu i dr. Wolfssohn z Berlina. Berliński psycholog prof. Kurt Levin, przebywający obecnie na gościnnych wykładach w Ameryce, gotów jest objąć katedrę psychologji na U. H., skoro tylko zakończone będą prace dookoła organizacji katedry psychologji. Dzięki temu rozszerzony będzie zasięg nauk pedagogicznych. Narazie czynny jest tylko lektorat pedagogiczny pod kierunkiem dr. Al. Dushkina z Chicago. Wydział chemji został rozszerzony przez zaproszenie dr. L. Parkassa z Berlina, który objął docenturę chemji doświadczalnej. Krokiem naprzód w kierunku założenia projektowanego wydziału lekarskiego jest powołanie prof. Georga Halberstädtera z Berlina na wykładowcę radjobiologji, zaś dr. Goldhabera — na jego asystenta. Dr. Leonidas Dolianski czynny jest w zakresie badań fizjologji celularnej. Po założeniu instytutu dla badań chorób raka (z funduszu w wysokości 39.000 f. szt., ofiarowanego przez anonimowego przyjaciela U. H. prof. Halberstädter i dr. Dolianski podejmą w nim pracę naukową. Prof. Wertheimer z Halle kieruje chemiczną pracownią „Hadassy", która w przyszłości ma być przyłączona do U. H. Prof. Boris Brutzkus objąć ma docenturę gospodarki i polityki rolnej. Katedra ta została ufundowana przez Ż. F. N. Nominacje w niektórych gałęziach wiedzy lekarskiej umożliwią założyć katedrę dla dokształcania lekarzy i higjenistów, co będzie miało szczególne znaczenie tak dla lekarzy krajowych jak i lekarzy z zagranicy, osiedlających się w Palestynie a nieobeznanych z warunkami krajów podzwrotnikowych.

Sjonistyczna polityka krajowa w Austrji

Wiedeń (ŻAT) W tych dniach odbył się tu zjazd krajowej organizacji sjonistycznej w Austrji, poświęcony specjalnie sprawom polityki krajowej. Obrady toczyły się głównie dokoła wniosku skrzydła radykałów (uzasadnionego przez dr. I. Waldmanna) w sprawie zanulowania uchwały z roku 1911, na mocy której polityka krajowa została wyeliminowana z zakresu działalności krajowego związku sjonistycznego w Austrji. Po dłuższej dyskusji wniosek ten został uchylony z tem umotywowaniem, że w obecnych warunkach przebudowy austrjackiego życia państwowego na podstawach stanowych (Standesordnung) wyłącznie gmina żydowska w obecnym swym składzie upoważniona jest do reprezentowania praw obywatelskich i politycznych skupienia żydowskiego w Austrji. Jednocześnie zjazd wezwał wszystkich członków związku krajowego do popierania gminy żydowskiej w zakresie spełniania jej zadań reprezentacyjnych na rzecz austrjackiego żydostwa.

Odznaczenie nadrabina dra Feuchtwanga

Wiedeń (ŻAT) Austrjacki prezydent związkowy Miklas nadał nadrabinowi wiedeńskiej gminy żydowskiej dr. Dawidowi Feuchtwangowi krzyż oficerski austrjackiego orderu zasługi.

MODA

Wiosna 1935

Moda wiosenna rodzi się na Rivierze i stąd idzie na podbój świata. To nic, że nasze panie uprawiają jeszcze zimowe sporty: elita międzynarodowych snobów zapatrzona jest w słońce lazurowego brzegu. Wiedzą o tem wszystkie wielkie domy mód i muszą się z tem liczyć! Naogół nowe kolekcje nie sygnalizują żadnych poważnych zmian. Kostjumiki o krótkich często luźnych żakietach, dużo kompletów składających się z kraciastej sukni i luźnej jednokolorowej zarzutki, bądź w kształcie peleryny, bądź w kształcie płaszczyka. Kolor kraty wyraźny — dużo białozielonej kraty białobronzowej i białoniebieskiej. Wyraźna tendencja do jasnych, przejrzystych barw. Sympatja dla różnego rodzaju peleryn i pelerynek zaznacza się coraz wyraźniej. Nie do pomyślenia jest naprzykład podróżny strój bez pelerynki, nawet płaszczyk podróżny zakończony jest pelerynką, przyczem w tym wypadku okrycie jest ze szkockiej kraty, przypominającej desenem pled. Linja ramion pozostaje nadal spadzista, nowy fason rękawa zmienia nauralnie proporcje biustu na rzecz gustów bardziej staroświeckich. Paryż lansuje nawet w tym celu olbrzymie plastrony i monstrualnie wielkie kokardy Kostjumy i komplety na Lazurowym Brzegu uzupełniają duże białe kapelusze przybrane aksamitkami. Jeszcze oko nie zdążyło przyzwyczaić się do paradoksalnie wysokich główek zimowych kapeluszy, a tu już nowa moda lansuje coś wręcz przeciwnego. Zamiast dumnych papach kozackich całkiem płaskie główki! Skurczone, spłaszczone i zniwelowane do ostatecznych granic. Zato rondo stało się okiem w głowie modystek. Ujrzymy zatem najfantastyczniejsze, jakie można sobie wyobrazić kryzy — powyginane, pocięte udrapowane, odwinięte z czoła, lub ocieniające do połowy twarz. Niektóre ronda przypominają aureole lub nimby, inne kwadratowe daszki kaszkietów, niektóre — trójkąty, jeszcze inne mają ronda cudacznie falujące godetami. Efektowną nowością będą zmodernizowane marynarze z przekrzywionemi na bakier główkami, oraz budki i kapturki, jakie nosiły nasze babki. Oprócz gros- gram, tafty, filcu i słomy modna jest augora przetykant słomą lub celofanem; z kolorów — jeśli chodzi o lśniące — najbardziej zalecany jest czarny.

Na przedpołudnie sukienka jest gładka o skomplikowanym rękawie i szerokim pasku. Często jedyne przybranie takiej sukni stanowią ręczne marszczenia Często cały rękaw wyszyty jest w kratkę i marszczony, przypominając w ten sposób modny materjał gloque Płaskie, zachodzące pod górę staniki nie nadają się dla pań o wydatniejszym biuście. Dla osób tęższych lepsze jest wycięcie w szpic. Gładki rewers lub żabot na staniku tuszują wybujałość kształtów Osoby tęższe winny mieć na względzie, że granatowy kolor mniej uwydatnia tuszę od bronzowego, a tkaniny matowe bardziej uszczuplają figurę od błyszczących. Popołudniowe sukienki są jasne i wesołe, spódniczka popołudniowa jest dłuższa i zaopatrzona w niesymetryczną tunikę — obwód spódnicy popołudniowej ma dojść do fantastycznych rozmiarów. Gruby sznur na końcu sukni, lansowany przez niektóre paryskie domy nadaje szerokości kształt obręczy, ale spódnica sprawia wrażenie krótszej niż jest w istocie. Niektóre spódnice zakończone są w myśl tej zasady grubą plisą ukośną, co nadaje sylwetce nieoczekiwany kształt.

Celine.

Przeciw utrudnieniom biorokratycznym w ubezpieczalniach społ.

Jak wykazała dotychczasowa praktyka, w niektórych ubezpieczalniach społecznych niezbyt sprawnie odbywa się przyznawanie i wypłata zasiłków chorobowych. Wskutek tego ubezpieczeni, którzy przez niezdolność do pracy z powodu choroby mogą pozostawać nieraz bez środków do życia pozbawieni są szybkiej pomocy pieniężnej.

Celem usunięcia tych niedomagań, Zakład Ubezpieczeń społecznych polecił ubezpieczalniom zastosowanie najdalej idących celowych uproszczeń przy przyznawaniu i wypłacie zasiłków chorobowych. Nowe zarządzenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych znosi szereg dotychczasowych zbędnych formalności przy wypłacie zasiłków i nakazuje m. in., aby orzeczenia lekarzy domowych, bądź komisyj lekarskich o niezdolności do pracy były natychmiast, najpóźniej zaś dnia następnego przesyłane do działu świadczeń chorobowych ubezpieczalni, lub wydawane wprost na ręce ubezpieczonego, celem jaknajszybszej wypłaty zasiłków.

KOLUMNA TEATRALNA

Premjery prasowe w teatrach warszawskich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Warszawa, w marcu.

Premjera prasowa w Warszawie to coś osobliwego, charakterystycznego dla zwyczajów warszawskich. W Paryżu taka premjera jest właściwie generalną próbą przed pierwszem przedstawieniem dla publiczności. W Krakowie sobotnia premjera jest równocześnie premjerą prasową i pierwszem przedstawieniem dla publiczności. Natomiast w Warszawie premjera dla prasy jest zwykle drugiem, trzeciem lub nawet piątem przedstawieniem. Nasamprzód często idą dwa lub trzy przedstawienia bez kontroli wścibskiej i wszechwiedzącej prasy. Zwyczaj ten tłumaczyć należy nietylko tem, że można puścić kilka przedstawień, które mogą „robić" dobrą kasę, choć spowodu swego niskiego poziomu artystycznego muszą być przedmiotem negatywnej krytyki recenzentów. Chodzi tu również — i to głównie — o to, aby aktorzy mogli wpierw odczuć reakcję publiczności, która dla nich jest najlepszym wskaźnikiem i wyznacznikiem powodzenia sztuki. Na pierwszem przedstawieniu znawcy sceny próbują zorjentować się w słabszych i mocniejszych stronach tekstu i wykonania, a wtedy reżyser może jeszcze dokonać ostatecznej poprawki. Po tej ostatniej korekturze, dokonanej wskutek konfrontacji z gustem i wymaganiami publiczności, można już oddać widowisko pod sąd speców teatralnych.

Teatry warszawskie liczą się więc bardzo silnie z sądem krytyków teatralnych. Coprawda niezawsze nawet najpochlebniejsza recenzja w całej prasie przyczynia się do zwiększenia frekwencji, jednak napewno zła prasa po premjerze kładzie sztukę na obie łopatki. Zdarzało się często, że kiedy zgodny chór sprawozdawców potępił sztukę, wtedy dyrekcja zdejmowała ją prędko z afisza, a tylko przedstawienia przedpremjerowe ocalały. Pozatem względy pozakasowe, jak prestiż, ambicje, aspiracje, oraz chęć zdobycia uznania za rzetelny wysiłek w formie objektywnej oceny odgrywają oczywiście niemałą rolę.

Z tych względów premjerę prasową dyrektorzy teatrów otaczają specjalną opieką, nawet najstarsi aktorzy mają zawsze lekką tremę, a wartości spektaklu w dniu premjery są dla wszystkich pracowników teatralnych jakąś iracjonalną, wielką niewiadomą, często niezależną od objektywnych, nierzadko niewątpliwych walorów sztuki, inscenizacji i wykonania. Zdarza się, że powodzenie jest niespodzianką, a klapa niezrozumiałem zjawiskiem. Do ostatniej chwili ani autor czy dyrektor, ani reżyser czy aktorzy, nie wiedzą, z jaką reakcją spotka się przedstawienie. Dlatego teatry liczą się tak poważnie z opinją niezależnej prasy, która w wielu wypadkach odgrywa rolę nieznanego i ukrytego dyktatora teatrów.

Niektóre teatry urządzają dwa przedstawienia dla prasy. Pierwsza premjera prasowa w tym wypadku przeznaczona jest dla sprawozdawców głównych dzienników stołecznych, druga zaś dla reszty.

Pewne teatry urządzają często(ale nie zawsze!) premjery prasowe na pierwszem przedstawieniu (ale nigdy w sobotę lub dni przedświąteczne). I tak w Teatrze Nowym, gdzie jest ogółem około 250 miejsc, pierwszy spektakl odbywa się wyłącznie dla gości, specjalnie zaproszonych.

W Krakowie sprawa ta jest ułatwiona, gdy wystarczy wysyłać kilka lub kilkanaście zaproszeń dla prasy. Inaczej w Warszawie, a szczególnie w teatrach T. K. K. T., w których zaproszenia na premjery prasowe wysyła się dla 500 zgórą osób! Poza urzędowymi przedstawicielami władz rządowych i samorządowych, widzimy zwykle oficjalnych i urzędowych przedstawicieli kultury i sztuki. A więc departament sztuki z M. W. R. i O. P. i zarząd T. K. K. T. z b. min. Jędrzejewiczem, wiceministrem Korsakiem, Kadenem-Bandrowskim, nacz. Dr. Zawistowskim, nacz. Święcickim, Rusinkiem, Rzymowskim i i. Dalej dyrekcja T. K. K. T. z Drem Szyfmanem, Rudkowskm, Gorczyńskim, Świerszczewskim, Pomirowskim i i. Są również wybitniejsi literaci, poeci, dramaturdzy. Najpoważniejsi aktorzy, reżyserzy, malarze, dyrektorzy innych teatrów. — Przedstawiciele wybitniejszych firm wydawniczych t. zw. „obserwatorzy" teatrów prowincjonalnych i zagranicznych. No i wreszcie — last not least — prasa codzienna i perjodyczna, stołeczna, prowincjonalna i zagraniczna. W Warszawie jest blisko 30 dzienników i około 200 perjodyków, z których kilkadziesiąt zamieszcza stale sprawozdania teatralne. Poza krytykami warszawskich dzienników i tygodników zapraszami są korespondenci poważniejszych pism prowincjonalnych i zagranicznych. Dodać należy że w Warszawie również utarł się zwyczaj zapraszania na premjery naczelnych redaktorów poważniejszych pism.

Jak widzimy, towarzystwo jest doborowe, chociaż nie stanowi t. zw. „ścisłego grona".

Ten dobór publiczności premjerowej jest wyznacznikiem nastroju, panującego na widowni. Przedewszystkiem można zauważyć wzajemną nieufność i powściągliwość, każdy ma się na oku, trzyma się sztywno, z rezerwą, krytycznie. Każdy kontroluje swoje ruchy i słowa, aby nie powiedzieć lub nie zrobić czegoś niebacznego, co może być przedmiotem uważnej obserwacji i krytyki kolegów. Na antraktach w rozmowach padają często uwagi i spostrzeżenia na temat sztuki i Sztuki, ale rzadko słyszy się gorętszą dyskusję czy spór ideowy, każdy bowiem woli usłyszeć zdanie cudze i dlatego jeden drugiego ostrożnie i obłudnie wymacuje, bada jego sądy, a sam niełatwo zdradzi się z własną opinją. Podczas przedstawienia sprawozdawcy często śmieją się jowialnie i oklaskują aktorów, ale z zażenowaniem, umiarkowanie, ostrożnie, z godnością (mał żonki panów redaktorów okazują już mniejszą powściągliwość, za co często są karcone zabójczym wzrokiem swych mężów-zoilów).

Przedstawienia wysłuchują z namaszczeniem, napięciem i uwagą, a przynajmniej tak wydaje się nie wtajemniczonym, ktorzy nie tak łatwo zaobserwują dyskretne ziewnięcie lub (co się zresztą bardzo rzadko zdarza, krótką drzemkę, przerywaną przez głosy i dźwięki, unoszące się ze sceny, nie umiejącej uszanować błogiego stanu sędziwych mężów. Wątpliwą jest rzeczą, czy wszyscy recenzenci są przyjaciółmi lub entuzjastami teatru, to pewne jednak, że bardzo wielu zpośród nich spełnia swe powinności z wzorową obowiązkowością, gorliwością i sumiennością. Podziwiać trzeba odpowiedzialną i pilną pracę tych, którzy od kilkunastu lat bez przerwy spełniają swe obowiązki wzorowo, a choć nie mogą siłą rzeczy teatru traktować jako rozrywki, mimoto nie uciekają przed ostatnim aktem, nie opuszczają żadnej premjery i sumiennie oglądają każde przedstawienie, choćby była grana sztuka zupełnie bezwartościowa, w marnej oprawie scenicznej i trzeciorzędnej obsadzie.

Do takich krytyków należy wzór sumienności, Boy, który dwadzieścia lat flirtuje z Melpomeną, a jest jej nadal niezachwianie wierny aż do ascezy. Nie opuszcza on ani jednego przedstawienia, chodzi do wszystkich teatrów przedmiejskich, rewjowych, efemerycznych, rosyjskich, żydowskich, dla dzieci i t. d. Słucha uważnie i z zainteresowaniem, choć z rezerwą, w każdej sztuce umie dopatrzeć się nowej wartości, zawsze wyłowi jakieś ciekawe zagadnienie. Podczas antraktu jest zato dosyć ponury, małomówny, często samotny. Sprawozdania umieszcza z każdego bez wyjątku przedstawienia i to dość szczegółowe i stale na drugi, najwyżej na trzeci dzień po przedstawieniu, nigdy nie wyręcza się zastępcami.

Wszyscy inni recenzenci zamieszczają sprawozdania później, na mniej ważne premjery wysyłają swoich zastępców. Również poza Boyem tylko nieliczni pełnią obowiązki krytyków przez dłuższy czas, bez przerwy. Do takich sprawozdawców należy stary wyga premjer prasowych, K. Irzykowski, nadal ciągle ruchliwy, wszystkiem zainteresowany, ciągle szukający istotnej lub nieistotnej problematyki w teatrze.

Z poetów i powieściopisarzy, poświęcających się krytyce teatralnej, można zauważyć na premjerach czupurnego i niezależnego Słonimskiego, rzeczowego Wierzyńskiego, Krzywicką, Millera i Dołęgę-Mostowicza. Wreszcie nie brak w tem gronie i „krakowskich dzieci": prócz Boya jest doświadczony teatrolog Brunawer, wytrawny krytyk Dr. Breiter, bystry i inteligentny Syruczek i inni.

DR. STEFAN RUMELT

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Pięć przed dwunastą"

KOMEDJA W 3 AKTACH R. LOTHARA I H. ADLERA.

Możnaby się spytać, dlaczego nie forsuje się mądrej, dowcipnej, inteligentnej i tak subtelnie wysmakowanej sztuki p. Cwojdzińskiego, ale pytanie to należy do dziedziny pytań retorycznych, dlatego wolimy się zająć komedją wiedeńskiej spółki autorskiej. Jest to sztuka napisana raczej dla kina, niż dla teatru, bo tylko w kinie możnaby widzieć równocześnie aktora, grającego dwie role; tylko w kinie można dać równocześnie rewję, w której aktor gra rolę barona, i lożę teatralną, w której ze swem towarzystwem siedzi baron. Ten właśnie moment zaskoczenia widowni musiał w teatrze odpaść, a przez to komedja straciła jeden z najgłówniejszych swych efektów. W kinie można sobie pozwolić na przepych wystawy i przesłonić tym przepychem ubóstwo treści, a w teatrze jałowość tematu niczem nie dała się przesłonić.

Bo cóż doprawdy teraz kogoś obchodzić może baron Kassini, który stawia w życiu wszystko na jedną kartę, ale ma szczęście, bo „pięć minut przed dwunastą" fortuna zaczyna się znowu do niego uśmiechać? Cóż obchodzą nas jego perypetje miłosne, polegające głównie na tem, że żona barona zdradza go z nim samym? Bo na tem właściwie polega cała treść tej komedji, operującej motywem sobowtóra w postaci aktora, który w rewji gra rolę barona, łudząco podobną do orygin ału. Gdy się potem temu baronowi zaczyna źle powodzić w interesach względnie w spekulacjach giełdowych, przyjaciele barona, który wyjechał do Londynu, wynajmują aktora, by już nie na scenie, lecz w życiu grał rolę barona. Baron w nocy przyjeżdża i na tem tle powstają rozmaite qui pro quo. Oto dowcip całej tej komedji. I dla tego dowcipu musiała „Teorja Einsteina" ustąpić w sobotę miejsca wiedeńskiej komedji. Nie rozumiemy wprawdzie tego, ale musimy się z losem pogodzić, wszak nie rozumiemy wielu innych jeszcze rzeczy znacznie głębszych i poważniejszych.

Najtrudniejszą rolę w tem wszystkiem miał p. Hierowski, który musiał udźwignąć dwie role: ulubieńca publiczności i ulubieńca fortuny. P. Hierowski role te udźwignął ku zadowoleniu publiczności, która szczerze była przejęta tem przeistaczaniem się na scenie aktora w barona. P. Hierowski doprawdy zagrał swe role z werwą i dużym umiarem. Rolę pięknej baronowej zagrała p. Tarnowiczówna, której do zwycięstwa walnie pomogły nietylko piękne toalety, ale też i fascynująca uroda i temperament aktorski. Rolę fertycznej kochanki aktora zagrała z brawurą p. Starkówna, z innych zaś ról epizodycznych wymienić należy przedewszystkiem p. Kondrata jako zramolonego markiza, panią Walewską jako garderobianą, oraz panów Kuałkowskiego, Pągowskiego, Wrońskiego, Modrzewskiego, Woźnika i Turskiego.

Całą tę błahostkę umiejętnie wyreżyserował p. Nowakowski, o odpowiednie zaś tło dekoracyjne po starał się p. Zwoliński. M. K.

Dwie sensacje kryminalne w „większym" stylu

---oOo---

Z palestyńskiej kroniki sądowej

Gdy Zachód sądzi Wschód

Było to przed pięciu miesiącami. Gdy zegar na posterunku policji w Saronie wybił dziesięć uderzeń, wpadł do pokoju Kaad Jussuf i zdenerwowanym głosem powiedział:

— Przed pół godziną zamordowałem żonę.

Poczem położył na stole sztylet, ociekający świeżą krwią niewiernej żony.

— Dlaczegoś to zrobił, — zapytał dyżurny policjant.

Kaad Jussuf powiedział:

— Kiedy ożeniłem się z nią, przyjaciele mówili mi: „Przecież ma kochanka, dlaczegoż więc bierzesz ją za żonę?" Wtedy przyszedłem do niej i zapytałem wprost, czy to prawda. Odpowiedziała: „Tak, to prawda, ale teraz miłość do niego wygasła w mojem sercu". Wtedy zapytałem ją: „A jeżeli wezmę cię do mego domu i poślubię wedle prawa Bożego, czy przysięgniesz mi wierność przez wszystkie dni i wszystkie noce?"

Przysięgła mi. Ach, panie komisarzu, oto ma pan przed sobą krew tej nierządnicy... Obchodziłem się z nią dobrze, ona zaś drwiła ze mnie i przysięgę złamała. To prawda, we dnie była mi wierna, ale te noce, noce!

Poprosił o łyk wody z dzbanka, otarł usta, poczem mówił dalej:

— Było to przed godziną... Wróciłem do domu... Powiedziałem: Noc jest zimna, ale w ramionach Latify będzie mi ciepło. Zbliżałem się do domu, a serce waliło we mnie jak młot, bo kochałem ją, kochałem tę nierządnicę! O Allah Akbar, zbliżywszy się do domu, usłyszałem w pokoju szmer. Szybko wtargnąłem do izby i znalazłem żonę w ramionach kochanka...

Oficer policji zwrócił się do dyżurnego policjanta:

— Spisał pan jego słowa?

— Tak, sir.

Oficer powiedział teraz do romantycznego zabójcy:

— Umiesz się podpisać?

— Nie, panie, nie posyłano mnie do szkół.

— Zamocz więc palec w atramencie i przyciśnij go na dole arkusza.

Kaad spełnił polecenie.

— A teraz — rzekł przedstawiciel władzy — sprowadź nas na miejsce mordu.

Poczem udali się do domu.

— Dlaczego to zrobiłeś? — spytał policjant w drodze.

— Allah tak chciał.

Kaad otarł łzę z oka.

Gdy weszli do domu, ujrzeli martwe ciało kobiece, a w niem siedem ran, zadanych sztyletem. Kaad Jussuf powiedział:

— Taka była wola Allaha.

Pięć miesięcy po owej nocy tragicznej romantyczny zabójca stanął przed sądem dla ciężkich przestępstw. Obrońca Kaada, adwokat Auni Bej Abdul Hadi (sekretarz egzekutywy arabskiej), mówił energicznie i głęboko. Nie była to manifestacja polityczna, ani mityng przeciwko metodom kolonizatorskim. Tutaj zadaniem utalentowanego przywódcy arabskiego było bronić zagrożonego życia zdradzonego męża, który dokonał samosądu.

Adwokat mówił od serca, z głębi duszy, jakgdyby cały Wschód spoczywał ciężarem na barkach jego nieszczęśliwego klijenta.

Nieszczęśliwy był Kaad Jussuf, lecz mimo to sympatyczny i miły. Nawet krewni i spadkobiercy jego zamordowanej żony zjawili się, by świadczyć na jego korzyść. Wcale nie bali się, że znieważą pamięć zamordowanej i opowiedzieli o stosunkach, łączących ją z dawnym kochankiem. Co więcej, świadkowie ci zrezygnowali nawet z uprawnień rodzinnych, ogłaszając wszem wobec, że rezygnują z pretensji do spadku.

Zaprawdę, zasadnicza nuta przemówień świadków była ogromnie szczera, przy całym swoim tragiźmie. Ostatecznie, w ciemnych i ciasnych uliczkach drzemiącego Wschodu, trudno przewidzieć, co przyniesie dzień jutrzejszy! To, co się stało wczoraj Kaad Jussufowi, to może stać się i przydarzyć jutro każdemu dumnemu i dzielnemu synowi Wschodu, który Kefiję nosi na głowie i sztylet za pasem.

— Ukarać Kaada Jussufa? — mówili Arabowie, — Boże uchowaj! Przecież kupił swoją żonę za pieniądze. Żona jest jego własnością, jak na miot, jak legowisko, jak koń i osioł. Któż to odważyłby się pozbawić Kaada światła słonecznego lub wiatru od morza? Wolnym człowiekiem jest Kaad!

Ale sędziowie Zachodu nie przynieśli listka oliwnego w ustach. Księga praw i ustaw uznała Otella ze wsi Salma winnym. Skazano go na dziesięć lat ciężkich robót.

A Wschód przyjął wyrok na swój sposób, z pokorą i uległością.

— Taka była wola Allaha...

(„DOAR HAJOM").

Spada

W tych dniach zakończył się przed sądem przysięgłych w Bastia na Korsyce jeden z najbardziej sensacyjnych procesów ostatnich lat. Przed sądem stanął „postrach Korsyki" król bandytów tamtejszych długoletni herszt bandy, teroryzującej ludność wyspy — osławiony Andrzej Spada.

Spada od lat przeszło dziesięciu szerzył postrach na rodzinnej wyspie. Trzy razy był skazany na śmierć zaocznie. Pozostawał nieuchwytny dla policji, lecz nieraz gościł w swych kryjówkach przedstawicieli prasy, podejmował ich bankietami, udzielał im wywiadów. Przyjmował również wizyty różnych wielbicielek, między innemi dam z arystokracji angielskiej. Goście otrzymywali własnoręcznie przezeń podpisany glejt bezpieczeństwa, sprowadzani byli i odsyłani pod ochroną zbójeckiej eskorty, z zawiązanemi oczami. Podpisywał się: „Andre Spada. bandit d'honneur et de vengeance".

Żeby wreszcie go pojmać, trzeba było zorganizować olbrzymią obławę, która tropiła go po całej Korsyce przez dwa i pół lat. Rozpoczęła się w listopadzie 1930 roku. Złowiono kolejno wszystkich jego towarzyszy. Dopiero gdy został sam, zakomunikował, że nie poddaje się i czeka w domu swych rodziców w Coggia. Działo się to 28 maja 1933 roku. Nie stawiał żadnego oporu. Gdy policjanci wkroczyli, by go aresztować, miał na głowie wieniec z polnych kwiatów, w rękach wielki krucyfiks, szeptał po włosku: Sono il brac-



SPADA

cio di Dio" — „Jestem ramieniem Boga". Odtąd nie zmiennie symulował religijny obłęd. Poddano go w Marsylji starannym psychjatrycznym badaniom. Stwierdzono, że jest zupełnie normalny. Obecnie jednak przed sądem nadal odgrywał rolę natchnionego „mistyka". Spada miał u boku dwóch bardzo utalentowanych obrońców, adwokatów Cancellieri i Bronzini-Decarafa. Zadanie ich było wszakże niezmiernie trudne. Andrzej Spada odpowiadał m. in. za kilkanaście morderstw i usiłowań morderstwa.

Akt oskarżenia przedewszystkiem zdarł zeń aureolę romantyzmu. W świetle rzeczywistości „ostatni wielki zbójca" — „bandit d'honneur et de vengeance" — przypomina raczej — współczesnych amerykańskich gangsterów niż bohaterów romantycznych powieści. Może tylko sam debiut był trochę poetyczny, bowiem Spada rozpoczął bandycką karjerę aktem krwawej obrony przyjaciela.

Urodził się dn. 13, II. 1897 r. w Ajacco z ojca Włocha i matki Korsykanki. Oboje rodzice — ojciec węglarz, matka wieśniaczka — żyją do dziśiaj, ciesząc się opinją zacnych, uczciwych ludzi. Syn zaciągał się na ochotnika do wojska przez co uzyskał obywatelstwo francuskie. Nie dokończył wszakże służby wojskowej. Przeszkodziła mu pierwsza zbrodnia. Było to w karczmie w Sari d'Orcino w roku 1922. Wywiązała się pijacka bójka. Wkroczyli policjanci. Chcieli aresztować najgroźniejszego z awanturników, Dominika Rutili. W obronie przyjaciela Spada zasypał rewolwerowemi kulami policjantów. Dwóch położył trupem na miejscu. Poczem wraz z Rutilim zbiegł do lasów. Zorganizowali szajkę. Terorem zdobywali środki utrzymania od ludności i ochronę przed policyjnemi pościgami.

Okrutnie karali wszelką „zdradę", przyczem wystarczały najsłabsze podejrzenia. Pierwszą przypadkową ofiarą takich podejrzeń był rodzony brat Dominika Rutiliego, Paskal. Ciężko ranił go Spada 24 grudnia 1922 r., strzelając przez okno do mieszkania Antoniego Marcchi, woźnicy Lopignia. Po kilku innych zbrodniach dokonanych samodzielnie przez Spadę lub też z pomocą Dominika Rutiliego, wśród których najgłośniejsze było zabójstwo inspektorów policji Papiniego i Suzoniego w roku 1924, Rutili został pojmany i skazany na śmierć dnia 25 lutego 1925. Spada dobrał sobie nowych adjutantów i grasował dalej.

Gdy po raz pierwszy zapadł przeciw niemu zaoczny wyrok śmierci opuściła go najwierniejsza dotychczas, rozsławiona przez bulwarową prasę kochanka Marja Caviglioli. Przeszła do mniej niebezpiecznego bandyty Giocundiego. Spada postanowił zemścić się na rywalu, lecz nie mogąc go doścignąć, zamordował jego wuja i kilkunastoletnią siostrzenicę.

W przerwach między zbrodniami Spada zajmował się przez kilka lat eksploatacją... zakupów drzewa z państwowych lasów na Korsyce. Poprostu zmonopolizował w swych rękach te zakupy oczywiście przez podstawione osoby, terorem odstraszając wszystkich konkurentów. Potem znowu opodatkował na swą korzyść przedsiębiorstwa autobusowej komunikacji. Gdy odmawiano uiszczenia okupów, wykolejał, podpalał wozy. Jednym z ostatnich czynów jego karjery było podczas jednej z takich właśnie egzekucji zamordowanie konduktora autobusu i wśród pasażerów dwóch żandarmów na drodze między Ajaccio i Lopignia.

Rozprawa sądowa przeciw „ostatniemu korsykańskiemu zbójcy" odbywała się w gmachu teatru w Bastia, ponieważ gmach sądu uległ niedawno budowlanej katastrofie. Na ponurym tle samej sprawy rozgrywały się też teatralne sceny. Andrzej Spada zeznawał z rękami bez przerwy złożonemi jak do modlitwy. Wciąż powoływał się na Boga i na... pokój powszechny. Tytułował się na zmianę to „ramieniem", bo „biczem Bożym". Na zapytanie, czy przyznaje się do win, odpowiedział:

— Jestem największym z wielkich jacy byli na świecie. Jestem powszechny. Walczę o powszechny pokój. Jestem w zgodzie z Bogiem. Znam tylko tych co mnie znają, a co do innych, to tem gorzej dla nich..

Jak widać, łącznie z religijnym obłędem symulował także manję wielkości. Nic mu to jednak nie pomogło. Taktyka jego wpłynęła tylko na przyspieszenie biegu rozprawy, zakończonej jednomyślnie, skazującym werdyktem korsykańskich sędziów przysięgłych i wyrokiem śmierci.

„Tem gorzej dla was panowie, życzę dobrego apetytu na obiad" — powiedział Spada, usłyszawszy wyrok śmierci, w kierunku trybunału jednocześnie zgiął się w drwiącym ukłonie, śmiejąc się sarkastycznie.

Dozorca dotknął jego ramienia i człowiek oskarżony o siedem morderstw, który przez 10 lat z wnętrza korsykańskich zarośli drwił z wymiaru sprawiedliwości, dał się sprowadzić bez słowa sprzeciwu do czekającej przed gmachem teatru, gdzie odbywał się sąd, karetki więziennej... Około 4000 jego współrodaków oczekiwało go przed sądem. Płakali tylko jego rodzice, tłum krzyczał, gwizdał i śmiał się — karnawałowy nastrój nie opuszczał rozbawionych Korsykanów... Chłopcy i dziewczęta w maskach i przebraniach wspinali się do okien sali sądowej i robili miny do aktorów ponurej tragedji.

„Panowie sędziowie", — zakończył swoje przemówienie prokurator, — „domagam się, aby wysłano tego potwora na gilotynę"

Zapadło głuche milczenie, z ulicy dobiegał gwar tłumów, czekających na wyrok.

Po paru sekundach Spada przerwał ciszę „No, wreszcie dostaliście coś za te pieniądze, które wydaliście przyjeżdżając do Korsykę". — Zwrócił się do reporterów. — Sala wybuchnęła jednogłośnym śmiechem.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Niebezpieczny projekt

Kraków, 12 marca.

Podajemy obok obszerne streszczenie rezolucyj zjazdu delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, który odbył się przed kilku dniami w Warszawie. Zawsze solidaryzowaliśmy się z postulatami kupiectwa chrześcijańskiego za wyjątkiem kwestji spoczynku niedzielnego. Ten punkt był i jest od lat kością niezgody kupiectwa chrześcijańskiego i żydowskiego. — Ale ostatni zjazd kupiectwa chrześcijańskiego dostarczył jeszcze jednego punktu niezgody w stosunkach kupiectwa chrześcijańskiego i żydowskiego. Oto bowiem zjazd ten proklamował hasło wprowadzenia przymusu organizacyjnego w handlu. Wprowadzenie przymusu oznacza, że każdy kupiec musi należeć do organizacji kupieckiej, bez względu na to, czy chce, czy też nie. Kupiec bławatny będzie musiał należeć do organizacji kupców bławatnych, śledziowy do śledziowych, węglowy do węglowych i t. d. Organizacje kupieckie będą się dzieliły przedewszystkiem na organizacje wyznaniowe. A więc kupcy żydowscy będą przymusowo należeli do organizacji kupców żydowskich, a kupcy chrześcijańscy będą przymusowo należeli do organizacji kupców chrześcijańskich. Organizacje te podzielą się na poszczególne sekcje branżowe. A więc kupcy bławatni będą przymusowo należeli do sekcji bławatnej, węglowi do sekcji węglowej, galanteryjni do galanteryjnej, śledziowi do śledziowej itd. W ten sposób każda branża będzie reprezentowana w **swojej** organizacji branżowej, podobnie, jak każde wyznanie będzie reprezentowane w swojej organizacji kupieckiej.

Budżet tych organizacyj będzie pokrywany, oczywiście, ze składek członkowskich. Kupiec nie będzie musiał korzystać z usług stowarzyszenia, nie będzie **musiał** chodzić na odczyty i zebrania organizacyjne, ale będzie musiał **płacić** i to płacić tyle, ile mu wyznaczy władza organizacyjna. Wobec niepłacących będzie zastosowany rygor egzekucyjny, tak jak przy podatkach.

Projekt ten ma swoje zalety i swoje wady. Zajmijmy się naprzód zaletami, dlatego, że jest ich — mniej.

Pierwszą zaletą jest zorganizowanie kupców, tego elementu najbardziej zindywidualizowanego i rozproszkowanego organizacyjnie. Drugą zaletą jest uznanie kupiectwa przez rząd. Skoro rząd przymusowo zorganizuje kupiectwo, to tem samem będzie musiał uznawać organizacje i liczyć się z ich postulatami, tak, jak się liczy z postulatami Izb Handlowych, czy Izb Rzemieślniczych, lub Izb Rolniczych. Więcej zalet nie widzimy.

Wad projektu jest mnóstwo. W pierwszym rzędzie stwierdzić trzeba, że fakt przymusu należenia do organizacji i płacenia wkładek członkowskich zbiurokratyzuje kompletnie organizacje kupieckie. Władze stowarzyszeń kupieckich będą się w stosunku do kupców zachowywały, tak jak dzisiaj zachowują się Izby Przemysłowo Handlowe: z urzędową grzecznością, ale bez ciepła i bez zbytniego zainteresowania. Bo i pocóżby się miały interesować członkami, skoro wiedzą, że bez względu na zachowanie się władz organizacyjnych do członka ten i tak musi należeć do stowarzyszenia i płacić składki? Dziś może ze stowarzyszenia wystąpić, gdy mu się nie podoba stosunek władz organizacyjnych do członka, albo wogóle ich działalność organizacyjna. Władze stowarzyszenia będą się czuły „władzami“ w urzędowem znaczeniu tego słowa.

Dalszą wadą jest obciążenie kupca jeszcze jedną opłatą. Jest rzeczą jasną, że biurokratyczne „urzędowanie“ władz organizacji kupieckiej będzie kosztowało grubo więcej, aniżeli wynoszą koszta dzisiejszej organizacji kupieckiej W związku z tem zajdzie konieczność podwyższenia opłat, co kupiec będzie odczuwał poprostu jako jeszcze jeden podatek, który trafi tylko w niego.

System odrębnych organizacyj kupców żydowskich i chrześcijańskich jest świetny dla kupców chześcijańskich, a niebezpieczny dla żydowskich. Bo nikt chyba nie łudzi się co do tego, że inaczej będą traktowane postulaty podatkowe, kredytowe i adm'nistracyjne organizacji kupiectwa chrześcijańskiego, a inaczej te same postulaty kupiectwa żydowskiego. Można być nawet pewnym tego, że nazajutrz po wprowadzeniu przymusu organizacyjnego w handlu zostanie urzeczywistniony również projekt kwalifikacyj dla handlu. A że ten projekt oznacza kamień grobowy dla kupiectwa żydowskiego, nie musimy przypominać Dopiero w ubiegłym roku fala zgromadzeń protestacyjnych i rozpaczliwe alarmy kupiectwa żydowskie przeciw projektom kwalifikacyj w handlu przekonały rząd, jak się na ten projekt zapatruje kupiectwo.

Można być również pewnym tego, że władzami organizacyj kupców żydowskich będą ludzie, którzy się na handlu będą najmniej znali. Skoro stowarzyszenie knpieckie będzie organizacją przymusową o stałych i dużych dochodach i z tego tytułu będzie pozostawało pod kontrolą rządu, to władzami tego stowarzyszenia (świetnie uposażonemi) będą przedewszystkiem ludzie tacy, którzy mają zasługi polityczne (nie dla handlu), a potem dopiero ludzie, którzy się na handlu znają.

Po co zatem tworzyć takie organizacje, skoro dziś już istnieją Izby Przemysłowo-Handlowe, noszące charakter przymusowy?

Suma wad projektu (nie wszystkie wady zostały przez nas wymienione, bo do tego projektu jeszcze powrócimy) przekracza grubo sumę jego zalet. Dlatego projekt ten uważamy za zły, szkodliwy i niebezpieczny dla handlu wogóle, a dla handlu żydowskiego w szczególności. Projekt ten będziemy też zwalczać z całą siłą i intensywnością w stosunku do szkód, jakie może wyrządzić kupiectwu żydowskiemu.

Vir.

Kupiectwo chrześcijańskie domaga się przymusowych związków kupieckich

— ale osobnych dla kupców żydowskich

Dyskusja nad sprawą przymusu organizacyjnego zatacza coraz szersze kręgi. Zapoczątkował ją przemysł, który w kwestji tej wyraźnie podzielił się na dwa obozy. Do jednego należy przemysł wielki i średni, wypowiadający się zdecydowanie negatywnie w stosunku do przymusu, oraz mały, który w większości swej (lecz nie w całości) opowiedział się za wprowadzeniem zrzeszeń przymusowych.

Obecnie sprawa ta

stała się aktualna również na terenie handlu ze względu na zgłoszone w tej materji wnioski przez poszczególne organizacje kupieckie.

Kwestja przymusu organizacyjnego była jednym z głównych punktów obrad odbytego onegdaj w Warszawie zjazdu delegatów Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, która aczkolwiek nie powzięła ostatecznych w tej sprawie uchwał, to jednak **zajęła stanowisko, wyraźnie wskazujące, iż wprowadzenie przymusu uważa za pożądane.**

Stwierdza to rezolucja następującej treści:

„Dzisiejsza sytuacja handlu wymaga imania się środków wyjątkowych. Do takich zaliczyć należy przymus organizacyjny. Doceniając jego ujemne strony Naczelna Rada stwierdza jednak konieczność ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji i w związku z tem poleca specjalnej komisji opracowanie w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy ramowego statutu przymusowej organizacji“.

Szkic struktury organizacji przymusowej

na podstawie tych wytycznych przedstawia się w ten sposób, że:

a) Organizacje o charakerze przymusowym powołane byłyby **odrębnie przez zorganizowane kupiectwo chrześcijańskie z jednej strony i kupiectwo żydowskie z drugiej strony:**

b) Przymusowe organizacje byłyby zrzeszeniami okręgowemi, pokrywającemi się w swym zasięgu z reguły w granicach wojewódzkich Organizacje koręgowe posiadałyby oddziały powiatowe w miejscowościach władz I instancji. **Organizacje przymusowe winny rozciągnąć swą działalność**

na wszystkie ośrodki oraz branże,

umożliwiając jednocześnie utworzenie płatnych sekretarzy w każdej organizacji powiatowej;

c) Z chwilą wprowadzenia organizacyj przymusowych musiałyby one

obejmować w każdym okręgu cały handel,

przyczem członkowie organizacyj okręgowych zaszeregowani byliby równocześnie do oddziałów powiatowych oraz do poszczególnych sekcyj branżowych;

d) Przy przymusowych organizacjach chrześcijańskich winy powstać komisje porozumiewawcze, obejmujące kontrolę nad całym handlem danego okręgu;

e) Wojewodzkie organizacje okręgowe, reprezentujące ogolne interesy handlu swego okręgu, posiadałyby centralną wspólną reprezentację w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Analogiczną wspólną reprezentację posiadałyby okręgowe organizacje kupiectwa żydowskiego. Naczelna reprezentacja handlu winna być

wyrazem wszystkich ugrupowań kupieckich.

Zwraca uwagę fakt iż Rada Naczelna Kupiectwa Polskiego przewiduje stworzenie organizacyj przymusowych **nietylko o charakterze branżowym, lecz również — wyznaniowym.**

Oczywiście sprawa ustosunkowania się kupiectwa polskiego do zagadnienia przymusu zrzeszeniowego nie jest ostatecznie rozstrzygnięta. W sprawie tej mają się jeszcze wypowiedzieć poszczególne organizacje, wchodzące w skład Rady, **wśród których wiele zajmuje w powyższej kwestji stanowisko negatywne.**

• • •

Poza kwestją przymusu organizacyjnego, zjazd delegatów Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego rozpatrywał szereg innych zagadnień, m in **sprawę sklepów fabrycznyoh** i uchwalił w tej materji rezolucje, w której stwierdza, że sprzedaż towaru za pośrednictwem sklepów fabrycznych nie przynosi żadnych okrzyści dla konsumenta, **gdyż towar sprzedawany w sklepie fabrycznym przy racjonalnej kalkulacji nie jest i nie może byl tańszym od tego samego towaru, sprzedawanego przez kupca.** Przemysłowiec prowadzący sklepy fabryczne, musi bowiem obciążyć towar sprzedawany we własnych sklepach większemi niż indywidualny kupiec kosztami handlowemi, płynącemi z potrzeby wydatkowania poważnych sum na kontrole i administrację własnych sklepów.

• • •

W kwestji reformy świadectw przemysłowych przyjęto zasadę. że opłata za świadectwo przemysłowe winna być uważana

za opłatę za prawo wykonywania zawodu kupieckiego.

Konsekwencją takiego założenia winno być przywiązanie do każdej kategorji pewnych przy-

wilejów i uprawnień, z których mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, które zaliczone zostały do danej kategorji. Szczegółowe opracowanie konkretnego projektu opartego na powyższej zasadzie powierzono specjalnej komisji.

Dużą dyskusję na zjeździe wywołała sprawa administracyjnego regulowania cen. Uznano za szkodliwą interwencję w tych sprawach organów policyjnych i postanowiono wystąpić z przedłożeniem, aby władze administracyjne regulowały powyższe kwestje w porozumieniu i w oparciu o organizacje gospodarcze.

Uchwały Zjazdu Rady Związku Izb Rzemieślniczych

Onegdaj zakończyły się obrady I-go Zjazdu rady Związku Izb Rzemieślniczych.

W dziale ekonomicznym rada Związku uchwaliła zwrócić się do min. przemysłu i handlu z prośbą o wydanie rozporządzenia wykonawczego do artykułu 9, ust. III ustawy o izbach rzemieślniczych i ich Związku w sprawie prac statystycznych, które ustawa zleca tylko izbom rzemieślniczych z pominięciem Związku Izb.

W zakresie **targów i wystaw**, rada stwierdziła konieczność ustalenia przez Związek Izb Rzemieślniczych form organizacyjnych udziału rzemiosła w targach oraz potrzebę opracowania programu wystąpień rzemiosła na targach i wystawach odpowiednio do ich znaczenia gospodarczego dla rzemiosła.

W sprawie rzemiosła szewskiego uchwalono szereg rezolucyj, zmierzających do ochrony tego rzemiosła przez **zakaz otwierania nowych fabryk**, zakaz przywozu obuwia do Polski, zakaz dokonywania napraw sposobem fabrycznym, ograniczenie wydawania dyspens na prowadzenie rzemiosła szewskiego itd.

W dziedzinie prawnopodatkowej postanowiono złożyć ministerstwu przemysłu i handlu projekt przepisów wykonawczych do artykułów 5,143, 145 i 146 znowelizowanego prawa przemysłowego oraz przedstawić wniosek rzemiosła kamieniarskiego o zaliczenie do rzemiosł budowlanych.

W sprawie **dyspens**, rada ustaliła, że ubiegający się o nią winien się wykazać conajmniej 3 i pół roczną nauką w danym zawodzie rzemieślniczym oraz wiarogodnem zaświadczeniem 6-letniej pracy w tym zawodzie po odbyciu nauki.

W sprawie dostaw rada podkreśliła konieczność uzgodnienia przez min. przemysłu i handlu obecnego projektu rozporządzenia, rady ministrów w ostatecznej redakcji z samorządem gospodarczym.

Odnośnie do wykonywania rzemiosła w warsztatach więziennych, w szkołach itd., rada uznała konieczność wezwania izb rzemieślniczych do przesłania Związkowi wyczerpujących informacyj o stanie faktycznym produkcji rzemieślniczej w tym zakresie. Sprawę rozgraniczenia piekarstwa i cukiernictwa postanowiono odroczyć do następnego zjazdu rady.

W zakresie **podatków**, rada uchwaliła następujące dezyderaty: dążyć do zasadniczej zmiany obecnie obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych oraz do przyznania ulgowej stawki podatkowej analogicznie do innych przedsiębiorstw, prowadzących uproszczone księgi handlowe, w podatku dochodowym obciążenie nie powinno wraz z 10 proc. dodatkiem kryzysowym przewyższać 1 proc. uzyskanego dochodu, nieprzekraczającego 3,600 zł. a przy większych dochodach 1 i pół proc. Rzemiosło powinno być uwolnione od podatku od lokali, a zwłaszcza od budynków z przeznaczenia służących jako warsztat i lokali w budynkach mieszkalnych.

W zakresie **szkolnictwa zawodowego** powzięto szereg uchwał, dotyczących środków finansowych na szkolnictwo rzemieślnicze, zasad rozbudowy sieci szkół zawodowych typu zasadniczego, funduszu kulturalno- oświatowego, samorządu rzemieślniczego, burs rzemieślniczych komisyj czeladniczych, regulaminów komisyj egzaminacyjnych przy izbach rzemieślniczych, programów egzaminacyjnych i taks; dyplomów mistrzowskich i czeladniczych, przepisów regulujących sprawy terminatorskie, umów o naukę rzemiosła itd.

W dziedzinie zagadnień pracy, rada postanowiła wystąpić z wnioskiem o pozwolenie na prace w niedzielę i dni świąteczne pracownikom piekarskim w godzinach od 7-ej do 10-ej rano z tem, że poza temi godzinami byłaby niedozwolona sprzedaż pieczywa na ulicę w zakładach gastronomicznych. Odnośnie do zakładów fryzjerskich rada postanowiła wystąpić z wnioskiem, aby zakłady te w dni świąteczne były otwarte od godz. 8-ej do 11-ej rano. Zatrudnianie nocne uczniów piekarskich, w myśl uchwały rady, byłoby dopuszczalne po ukończeniu przez terminatora 16 lat.

Ryczałt podatkowy dla drobnych płatników

W najbliższych dniach zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu drobnych płatników (do 45 tys. zł rocznie) za rok bieżący.

Rozporządzenie przewiduje m. in., że o ile płatnik, który miał opłacać w roku bieżącym zryczałtowany podatek, zaprowadzi uproszczone księgi handlowe, zaświadczy jo i zawiadomi o tem w terminie do dnia 31 marca br. właściwy urząd skarbowy — będzie mógł opłacać podatek przemysłowy od obrotu za rok bieżący na ogólnych zasadach (wymiar indywidualny) zamiast podatku w formie ryczałtu.

Również poza terminem zawiadomienia urzędu skarbowego o zaprowadzeniu uproszczonych ksiąg mają być w tych wypadkach przesunięte następujące terminy:

Termin ukończenia wymiaru — do 15 kwietnia, termin złożenia odwołania — 30 kwietnia, wreszcie termin uiszczenia pierwszej kwartalnej zaliczki ryczałtu — 15 maja.

Płatnicy podatków ponosić będą specjalne opłaty za wyjaśnienia przed komisjami odwoławczemi

Na podsatwie nowej ordynacji podatkowej, komisje odwoławcze upoważnione zostały do pobierania specjalnych opłat od płatników podatków, chcących ustnie uzasadnić odwołanie przed komisjami. Opłaty te wynoszą pół proc sumy spornej, przyczem najmniejsza opłata wynosi 2 zł, największa zaś 50 zł. Jeśli komisja przyzna słuszność płatnikowi i uwzględni odwołanie, pobrane opłaty zostaną zwrócone.



MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

Warszawa. PAT W gmachu cyrku odbyły się w niedzielę finały bokserskich mistrzostw Warszawy. W wadze muszej Wieczorek (CWS) pokonał Rundsteina (Makkabi), w koguciej **Rosenblum** (M) wygrał z Teddym (Legja), w piórkowej Polus (Warszawianka) zwyciężył Kowalskiego (Świt), w lekkiej Bąkowski (Skoda) bije niespodzianie wysoko na punkty Neustadta (M), w półśredniej Sewerynak (Ś) odniósł zwycięstwo nad Dorobą II (L), w średniej Pisarski (S) pokonał Adamiaka (YMCA), w półciężkiej znajdujący się w doskonałej formie Doroba I bije zdecydowanie Karpińskiego (CWS) w ciężkiej wreszcie **Neuding** (M) zwyciężył z Mizerskim (L).

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI

We Lwowie odbyły się finałowe zawody hokejowe o mistrzostwo Polski. Jako czwarty finalista — obok Cracovii, Lechji i Czarnych — zakwalifikował się zespół AZS (Poznań) bijąc dwukrotnie warszawską Legję 1:0, przyczem spotkania te były bardzo burzliwe i nie obeszło się podczas tych meczów bez rękoczynów

CZARNI—LECHJA 2:1 (0:1, 0:0, 2:0)

Pierwszy półfinał rozegrany pomiędzy lwowskiemi drużynami zakończył się zasłużonem zwycięstwem Czarnych, dla których bramki strzelili Jałowy II i Kasprzak. Dla Lechji honorowy punkt zdobył w pierwszej tercji Sokołowski I. Sędziowali pp. Kuchar i Zarzycki.

CRACOVIA—AZS 3:1 (2:1, 0:0, 1:0)

Cracovia wystąpiła w kompletnym składzie i przez całą grę przeważała, demonstrując zespołowe akcje i szereg pięknych kombinacyj Bramki strzelili Kowalski 2 i Marchewczyk, dla pokonanych Zieliński. Sędziowali pp. Kuchar i Ramisz.

MECZ GIMNASTYCZNY REPREZENTACJI POLSKIEJ MAKKABI

z Sokołem (Warszawa) rozegrany w niedzielę w Warszawie, zakończył się zwycięstwem Sokoła. Zawody stały na niezwykle wysokim poziomie.

GARBARNIA przegrała na Śląsku z Amatorskim (Chorzów) 2:5 (1:3).



WTOREK, 12. MARCA.

Kraków (293.5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna. 7 15 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne. 8 Z Warsz.: audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warsz.; wiadomości meteorologiczne. 21,05 Muzyka lekka z płyt.. 12,50 Z Warsz.: a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy. 13 Z Warsz koncert sekstetu Niny Mańskiej, w programie kompozytorzy rosyjscy. 13,45 Z Warsz.: a) „Z rynku pracy", b) wiadomości o eksporcie polskim i c) przegląd giełdowy. 15,15 „Balety" — koncert z wyk orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana. 16,30 Z Warsz.: pogawędka dla dzieci młodszych „Bajka o niebieskim kapturku" wygł. Stary Doktor 16,45 Płyty. 17 Z Warsz skrzynka PKO. 17,15 Z Warsz: koncert kameralny, złożony z utworów kompozytorów holenderskich. Wyk.: J. Radwanówna (sopr.) Lidja Kmitowa (skrz.), A. Junowicz (flet), M. Szaleski (altówka), B. Ginzburg (wiolonczela) i J. Lefeld (fort.) 17,50 Z Warsz.: skrzynka językowa w opr. St Słońskiego. 18 Z Warsz.: ludowe melodje fińskie wykona na instrumencie narodowym „Kantele" — p. Aapo Simila. 18,15 Fragment słuchowiskowy: M. Twain „Piorun" — w opr. dr. Wl Dobrowolskiego. 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Utwory symfoniczne z płyt. 19,15 Program na dzień następny. 19,15 Odczyt pt. „Życie cechowe w dawnej Polsce" wygł. p. St Kaszycki. 19.25 Lokalne wiadomości sportowe. 19,30 Z Warsz.: wiadomości sportowe. 19,35 Ze Lwowa: harmonijki ustne i gwizd w wyk. Izydora Dąba akomp. T. Seredyński. 19,50 Z Warsz.: feljeton aktualny 20 Z Warsz.: mazurki, polonezy, krakowiaki w wyk Maryli Jonasówny (fort.), Heleny Korfówny (sopr.) i St Jamry (skrz.), akomp. prof. L. Urstein 20,45 Z Warsz.: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce". 21 Z Warsz: „Zamek na Czorsztynie" opera w dwóch aktach Karol Kurpińskiego (1785—1857). słowa Józefa Wawrzyńca, hr. Krasińskiego, reżyserja Leona Schillera. 22 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 22.30 Z Warsz: feljeton Jim Pokera: „Na przedwiośniu". 22.45—23,05 Z Warsz.: Nauki wielkopostne: „O wcieleniu Słowa" ks. A. J. Jakubisiak oraz wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

• • •

Warszawa (1339 3) 6.30—19,15 p. Kraków 19,15 Wiadom roln. 19,25—23,05 p. Kraków.

• • •

Katowice (395.8) 6,03—13 50 p. Kraków. 13,50 Giełda zboż. towar. 13,55 Życie kultur. i artyst. Śląska 15,45—18.15 p. Kraków. 18,15 „Zadania wychowawcze przedszkoli" — p. M. Łabędzka. 18,30—19,15 p. Kraków. 19,15 Odczyt. 19,25—23,05 p. Kraków

• • •

Lwów (377.4) 6,30—14 p. Kraków. 14 Płyty. 15,45—18,15 p. Kraków 18,15 Fragment teatralny. 18,30—19,15 p. Kraków. 19 15 Dotychczasowy bilans akcji „Radjo dla powodzian". 19,25—23,05 p. Kraków.

• • •

Łódź (224) 6.30—19,15 p. Kraków. 19,15 Płyty. 19,25—23 05 p. Kraków.

• • •

Wiedeń (506.8) 17,30 Recital skrzypcowy. 20,30 Recital fortepjanowy 21.35 Uwertury do operetek wiedeńskich. 23 Koncert z Brukseli. 23,45 Muzyka taneczna.

• • •

Praga (470.2) 19,10 Muz. jazzowa. 19.40 „Śnieg i słońce" — radjomontaż z życia narciarzy. 21,05 Recital śpiewaczy. 22 30 Współczesna muzyka fortep.

Medjolan (368.6) 20,45 Koncert symfoniczny. **Paryż** (312.8) 20,35 Wesoła audycja. 21,45 Koncert symfoniczny

WYJAZD I-EJ GRUPY SPORTOWCÓW NA MAKKABJADĘ

We wtorek dnia 12 bm. o godz. 10 rano z dworca gdańskiego, wyjeżdża I-sza grupa soprtowców żydowskich na II-gą Makkabjadę do Palestyny Grupa powyższa składa się wyłącznie z gimnastyków, którzy startować będą w wolnych ćwiczeniach oraz w ogólnej defiladzie Makabejskiej.

Grupę powyższą prowadzić będzie członek Centralnego Komitetu Związku Makkabi, redaktor Al. Aleksandrowicz

Z bliska i z daleka

Zbiegły kupiec łódzki aresztowany w Palestynie

Będzie on wydany władzom polskim

Przed kilku tygodniami zniknął z Łodzi kupiec tamtejszy Wolf Landau, przywłaszczywszy sobie weksle i pieniądze na ogólną sumę około 150.000 zł. Wkrótce po jego ucieczce z Łodzi, centralne władze śledcze rozesłały za nim listy gończe. Mimo to zdołał się on przedostać do Rumunji i Konstancy, gdzie wsiadł na statek „Polonja", odchodzący do Palestyny. Pogoń telegraficzna i radjowa nie dosięgła już Landaua na lądzie. Natomiast stacja radjowa „Polonji" otrzymał depeszę centralnych władz śledczych w Warszawie, polecającą aresztowanie Landaua.

Dowódca „Polonji" kapitan Pancewicz, dokonał aresztowania Landaua na statku. Jednakże z chwilą gdy „Polonja" wypłynęła na wody terytorjalne Palestyny okazało się, że Landau musi być zwolniony z aresztu, gdyż z powodów formalnych nie można go w dalszym ciągu więzić poza terytorjum Polski. Kiedy „Polonja" zawinęła do Hajfy, porozumiał się kapitan Pancewicz drogą radjotelegraficzną z polskiemi władzami śledczemi, które zwróciły się do policji palestyńskiej z wezwaniem do aresztowania Landaua. W porcie Hajfa nastąpiło aresztowanie go przez policję palestyńską i doprowadzenie przed angielskiego sędziego śledczego. Wobec tego jednak, że prośba o aresztowanie Landaua nadeszła drogą radjową, a władze śledcze w Palestynie nie posiadały dokumentów stwierdzających jego winę — angielski sędzia śledczy wypuścił Landaua przed kilku dniami na wolność za kaucją 25.000 funtów szterlingów (?) zarządzając nad nim dozór policyjny.

Zbieg łódzki ma pozostać na terenie Hajfy aż do chwili nadejścia z Warszawy dokumentów, żądających wydania go w ręce władz polskich. Wydanie to prawdopodobnie nastąpi, gdyż między Polską a Wielką Brytanją istnieje traktat ekstradycyjny, przewidujący wydawanie przestępców na żądanie władz tych krajów — Traktat ten obejmuje również Palestynę.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok uniewinniający księdza

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę księdza Wryczy z Wielu na Pomorzu Ksiądz Wrycza urządził zebranie rodzicielskie, na którem nawoływał rodziców, ażeby nie dopuścili swoich dzieci do udziału w uroczystości trzeciomajowej, organizowanej przez miejscowego nauczyciela- kierownika szkoły powszechnej. Kiedy zaś w dniu święta narodowego dzieci przybyły z rodzicami do kościoła, ksiądz wygłosił kazanie, w którem zmieszławił kierownika szkoły powszechnej i zakazał udziału w organizowanej uroczystości Uroczystość wobec nieprzybycia młodzieży szkolnej nie doszła do skutku.

Nauczyciel złożył zameldowanie władzom, które pociągnęły księdza do odpowiedzialności karnej za zniesławienie urzędnika i przeszkodzenie w zorganizowaniu uroczystości w dniu święta państwowego. Sąd okręgowy w Chojnicach skazał księdza na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Od tego wyroku skazany zaapelował. Sąd apelacyjny uniewinnił duchownego. Prokurator założył od wyroku uniewinniającego skargę kasacyjną. Sąd najwyższy uwzględnił skargę prokuratora i uchylił wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu.

Respekt dla munduru hitlerowskiego..

Skandaliczne zajście w restauracji Polaka na terenie Gdańska

Przy ulicy Rambau 45 w Gdańsku, mieści się lokal restauracyjny, który prowadzi żona Polaka, Muchy. Do lokalu tego wszedł w niedzielę o godz. 4-ej nad ranem umundurowany hitlerowiec.

Opuszczając lokal, podszedł do siedzącego obok bufetu Muchy i wymachując ręką, zażądał pozdrowienia hitlerowskiego. Gdy szwagier Muchy zwrócił napastnikowi uwagę, że jako Polak, Mucha nie jest obowiązany do pozdrowienia hitlerowskiego, uderzył Muchę w twarz i wyszedł z lokalu.

Wezwany polićjant tak zajął się sprawą, że napastnika nawet nie wylegitymował. Napadnięty nie zadowolił się taką „gorliwością" policjanta i własną ręką, drogą wywiadu, stwierdził, że napastnik nazywa się Taran — Tak to Polacy mogą liczyć na pomoc gdańskiej policji.

Bezpłatny wagon-Hotel na dworcu głównym w Warszawie

Ciekawą inowację wprowadza dyrekcja kolejowa w Warszawie. Ponieważ pociąg ze Słupców przybywa do Warszawy o godz. 9 min. 37 wieczorem, a odjazd pociągu do Wiednia następuje nazajutrz rano o godz. 7'30 wielu podróżnych, oczekujących na połączenie, musiało udawać się do hotelu lub też nocować w poczekalni Aby zapobiec tej niewygodzie, dyrekcja kolejowa zamierza ustawić na bocznej linji wagon z pod noszonemi siedzeniami. Spędzenie nocy w tym wagonie będzie bezpłatne, natomiast za pościel pasażerowie będą uiszczali niewielką opłatę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **IDA KAMIŃSKA W KRAKOWIE W TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Znakomita artystka sceny żydowskiej Ida Kamińska, wystąpi w sobotę 16 bm w głośnej sztuce- faktomontażu Jerzego Tepy pt. „Fräulein Doktor" w otoczeniu doborowego zespołu warszawskiego. Udział biorą: pp. Rut Taru, Daniel Szapiro M. Mehlman, L. Staw, J. Günsberg J. Rajnglas, J. Rogożycki, D. Meister, M. Rotszejn, Ch. Goldrader i inni. Bilety wcześniej do nabycia, Fischhab, Grodzka 46

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek pełna humoru komedja R. Lothara i H. Adlera w opracowaniu literackiem B. Gorczyńskiego pt. „Pięć przed dwunastą". Jutro we środę po cenach zniżonych, interesująca i zabawna komedja „Teorja Einsteina" Gwojdzińskiego, w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy z p. Karbowskim w roli głównej. W czwartek również po cenach zniżonych świetna komedja „Mąż trzystu tysięcy".

— **SPRZEDAŻ BILETÓW NA UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE KU UCZCZENIU IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** uskutecznia kasa teatru od wtorku 12 bm Miejsca dla władz i urzędów rezerwowane będą tylko do soboty, dn. 16 bm. włącznie. Niewykupione w tym terminie bilety oddane zostaną do sprzedaży.

— **WYJĄTKI Z NIEMIECKIEGO TŁUMACZENIA „PANA TADEUSZA" DRA SPIRYDJONA VUKADINOVICA** recytuje reż. teatr. p. Marek Katz w środę 13 bm. o godz. 7 w. w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39). b

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sprzedany głos" (Józef Schmidt).
APOLLO: „Antek policmajster" (Adolf Dymsza)
ATLANTIC: „Amok" wg. Stefana Zweiga (Marcela Chantal, Inkiszyniew).
BAGATELA: „Viva Villa (Wallace Beery), na scenie rewja „Plotki Krakowa".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pożegnanie z bronią".
PROMIEŃ: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Król bez korony — Orlątko".
SŁONKO: „Hanka, oczy czarne" romans cygański (Ina Banita) oraz „Kandydat na mistrza".
ŚWIT: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
SZTUKA: „Kuszenie Szatana" (Jose Mojica)
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
WANDA: „Malowana zasłona" (Greta Garbo).

UŚMIECHNIJ SIĘ!

HUMOR I RZECZYWISTOŚĆ

Znakomity satyryk rosyjski Zoszczenko wygłosił niedawno w Moskwie odczyt o humorze narodów.

— Każdy naród, towarzysze — oświadczył — posiada zupełnie odrębny rodzaj humoru, niezrozumiały dla innych narodów. Dla przykładu przytoczę wam typowy dowcip francuski. Nauczyciel pyta w szkole małego Gastona, którego ojciec ma mleczarnię, ile decylitrów mieści się w jednym litrze. „Pięć decylitrów mleka" — odpowiada malec — i „pięć wody". Otóż widzie, towarzysze, we Francji to jest dobry dowcip, w Rosji to jest dobre mleko!...

Groźny pożar w „Ipsie"

W niedzielę o godz. 6 rano, w zabudowaniach Instytutu Propagandy Sztuki (popularna nazwa IPS) przy ul. Królewskiej 13 w Warszawie, gdzie mieści się wystawa Współczesnej Rzeźby Francuskiej, wybuchł pożar. Straż ogniowa pod kierunkiem komendanta inż. Chocizewskiego, przystąpiła do akcji ratunkowej, a w niespełna godzinę groźące niebezpieczeństwo usunęła. Gdy jedni strażacy byli zajęci gaszeniem pożaru, pozostali z zachowaniem ostrożności przenieśli rzeźby Wystawy Francuskiej z głównej sali, która została zalana do bocznych.

W spalonym magazynie mieściły się obrazy z poprzednich wystaw, wspomniane odlewy książki, katalogi, krzesła itp Lokal tygodnika „Wiadomości Literackie" mieszczący się w tymże budynku — ocalał. Podczas akcji ratunkowej kilku strażaków zostało poranionych.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 3. 1935 Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch stosunkowo mały, ograniczony do poszczególnych papierów. Do tranzakcyj doszło jedynie 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie nieco niższym przy większych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna zł 68.25.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara utrzymana, dla funta angielskie go nieco mocniejsza. Płacono za dolara gotówkowego 5.21—5.24, czeki bnkowo 5.215—5.24. Bank Polski płacił za dolary 5.20—5.21. Z dewiz: Londyn 24.75—25, Szwajcarja 171.75—172.50, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.95—35 Marka niemiecka gotówkowa 202—204, Korona czeska 21.75—21.95

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11 3 Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 90.50, 90, Lilpop 10.30, 10,40, Starachowice 16.20, 16.50, 16.25, Haberbusch 42.50. Tendencja słabsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.50, 46.60, 5-proc. konwersyjna 68.50 69, 68.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 72.50, 72.25, 72.50, pięcioselki 72.88. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK oraz Bku Roln bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 173.15, Holandja 359.40, Kopenhaga 111.50, Londyn 24.95, Nowy Jork telegraficzny 5.24 i trzy ósme Paryż 34.97 i pół, Praga 22.14, Sztokholm 128.45, Szwajcarja 172.12, Włochy 44.20, Berlin 213.30. Tendencja niejednolita

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 11. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21 i pół przy tendencji słabszej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.21 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 11 3. Dziś na giełdzie zbożowej obroty we wszystkich artykułach. Z wyjątkiem otrąb które nieco podniosły się, ceny innych artykułów nie wykazują zmian. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Otręby żytnie Podw. 8.50—8.75, loco wagon 8.75 Lwów 9, **otręby pszenne grube Podw.** 10—10.25, **otręby średnie Podw** 9.75—10, **Lwów** 10.25—10.75 otręby miałkie Podw. 10.25—10.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 1 3. Ceny transakcyjne: Żyto 575 ton 15.50, 15 ton 15.45, owies 15 ton 15.05, 15 ton 15. Ceny orjentacyjne: Bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 11. 3. Londyn 71.15, Nowy Jork 14.97 i pół, **Bruksela** 353.87 **Hiszpanja** 207.25, Włochy 126.15, Szwajcarja 492, Amsterdam 1027. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 11. 3. Nowy Jork 4.75 i jedna ósma, Montreal 4.80 i jedna ósma, Paryż 71.15. Kurs rozumie się za 1 funt Tendencja wobec ponownego spadku funta słabsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 3 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.32 i trzy czw., Londyn 14.46 i pół, Nowy Jork 3.04 i trzy czw., Bruksela 71.90, Medjolan 26.65, Madryt 42.10 Amsterdam 208.85, Berlin 123.90, Wiedeń noty 56.90, Sztokholm 74.40, Oslo 72.60, Kopenhaga 64.60, Praga 12.88, Warszawa 58.05, Białogród 7, Ateny 2.90, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.40 Japonja 85. Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50, w Paryżu fr fr. 1930, w Zurychu dol 74 przy tendencji urtzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 9. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 93.75, Stabilizacyjna 125, Dolarowa 77.75, Warszawska 71.75, Śląska 73.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 93.75, Stabilizacyjna 124.50, Dolarowa nie notowana, Warszawska 71.75 Śląska 74.50. Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 11. 3. Cynk dost. natychm. 11 1/2, termin. 11 3/4, cyna natychm. 217—217 1/4, termin. 212 1/2—212 3/4, Straits 220 1/4, ołów natychm. 10 3/8, termin. 10 11/16, miedź natychm. 28 1/4—28 5/16, termin 28 5/9—28 11/16. Elektrolit 31 1/4—31 3/4.

Sejm udzieli rządowi pełnomocnictw w związku ze zmianą konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 3. (Sin) Rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, który rozpatrywany będzie w pierwszem czytaniu na środowem plenarnem posiedzeniu Sejmu (ustawa o pełnomocnictwach), upoważnia Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy najdalej do dnia, na który zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną, w zakresie ustawodawstwa państwowego z ograniczeniem, zawartem w artykule 44, ustęp 6. konstytucji. (Ustęp ten brzmi: „Ustawa może upoważnić Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie i w zakresie przez tę ustawę wskazanym, jednakże z wyjątkiem zmiany Konstytucji).

W uzasadnieniu do powyższego projektu czytamy, co następuje: „Realizacja programu rządu i związane z tem przeprowadzanie prac nad uzdrowieniem sytuacji, zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych, wymaga niejednokrotnie uprzednio ustalenia lub zmiany stanu prawnego w poszczególnych dziedzinach.

W drodze przedłożeń ustawodawczych, wniesionych w czasie bieżącej sesji do ciał parlamentarnych, zabezpieczono szereg ważnych postulatów w tym względzie, jednakże można oczekiwać, że także w toku dalszych działań rządu okaże się konieczne wydanie norm ustawowych, a przyjście ich do skutku będzie nakazem chwili.

Aby umożliwić wydawanie tych norm w nadchodzącym okresie, rząd wnosi załączony projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

PRZY OKREŚLANIU CZASU TRWANIA PEŁNOMOCNICTW UWZGLĘDNIONO ZAAWANSOWANY STAN PRAC NAD PROJEKTEM NOWEJ USTAWY KONSTYTUCYJNEJ,

która — w razie wejścia w życie przed zwołaniem Sejmu na sesję zwyczajną, spowodowałaby wygaśnięcie pełnomocnictw".

Wynika z powyższego ustępu uzasadnienia, iż rząd liczy się z tem, że nawet po uchwaleniu nowej konstytucji przez Sejm, ogłoszenie tej konstytucji w Dzienniku Ustaw R. P. napotka na poważne przeszkody, gdyż wymaga to jeszcze załatwienia całego szeregu innych ustaw, związanych z konstytucją. Toteż rząd zabezpieczyć się chce przed tem ustawą o pełnomocnictwach.

* * *

Warszawa, 11. 3. (Sin) Przedstawiciele klubu BBWR zapewniają w dalszym ciągu, iż mimo wniesienia do Sejmu projektu ustawy o pełnomocnictwach, sprawa uchwalenia nowej konstytucji podczas obecnej sesji sejmowej nie ulegnie zwłoce.

Porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 11. 3. (Sin) Jak już donieśliśmy, odbędzie się dnia 13 bm. zwyczajne posiedzenie Sejmu, na którem rozpatrywane będzie sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o noweli do ustawy o organizacji giełd. Pozatem odbędą się pierwsze czytania 21 rządowych projektów, a m. in. zmiana ustawy o zaległościach podatkowych, o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe, o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej, o zmianie statutu Banku Polskiego, o opodatkowaniu tłuszczów, zmiana ustawy o moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych, o inwalidzkim sądzie administracyjnym, oraz o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

* * *

Warszawa, 11. 3. (Sin) Dziś odbyło się tu posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej, na którem uchwalono projekt noweli do ustawy o organizacji giełd. Szczegóły projektu są dotychczas nieznane.

Krwawe zaburzenia strajkowe na Kubie

Hawana, 11. 3. PAT. Dzisiaj o północy rozpoczął się strajk powszechny. Poczta i telegraf są zupełnie nieczynne. Strajkujący do których przyłączyli się komuniści, ostrzeliwali samochód, wiozący żołnierzy, z których kilku zostało rannych. Ruch na ulicach zamarł zupełnie. Krążą tylko patrole wojskowe i policyjne. Komunikacja autobusowa i tramwajowa ma być utrzymana przy pomocy wojska i policji.

Hawana, 11. 3. PAT. Szoferzy taksówek przyłączyli się do strajku, do którego prawdopodobnie przystąpią również i kolejarze. Dzisiaj ma być ogłoszony strajk piekarzy i mleczarzy. Brak żywności w stolicy daje się odczuwać coraz bardziej.

Hawana. 11. 3. PAT. W związku z zaburzeniami, jakie wydarzyły się w sobotę wieczorem, podczas których 4 osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło rany, ogłoszono stan oblężenia.

Hawana, 11. 3. PAT. Znaleziono tu wczoraj 10 trupów studentów, którzy zginęli prawdopodobnie w czasie wczorajszej strzelaniny.

Kurs funta znowu słabszy

Warszawa, 11. 3. PAT. Funt, który w ostatnich dniach ub. tygodnia wykazywał tendencję nieco mocniejszą, w dniu dzisiejszym ponownie bardzo poważnie osłabł, zbliżając się do najniższych kursów dotychczas notowanych, nie osiągając jednak ich. Popołudniowe notowania giełd zachodnich wykazują, że w ciągu dnia dewiza brytyjska nieco się wzmocniła, nie odrabiając jednak nawet połowy straty, poniesionej w porównaniu z kursami sobotniemi. Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie 24,95, wobec 25,07 w sobotę. Dewiza na Nowy Jork nieznacznie osłabła, dzisiejsze kursy jednak bardzo nieznacznie różnią się od sobotnich.

Pociąg wjechał w lawinę śnieżną

Innsbruck, 11. 3. PAT. Pomiędzy stacjami Longen i Wold pociąg pospieszny wpadł w lawinę, która przed jego nadejściem spadła na tor kolejowy. Zanim maszynista zdołał zahamować pociąg, lokomotywa i dwa pierwsze wagony pogrążyły się w masie śniegu, która warstwą o wysokości 3 metrów pokrywała szyny. Maszynista oraz kilku pasażerów odniosło obrażenia cielesne. Po usunięciu śniegu pociąg udał się w dalszą drogę.

Śnieżyca we Francji

Paryż, 11. 3. W środkowej Francji, a głównie w departamencie Correze, spadły olbrzymie śniegi tak, że w niektórych miejscowościach wstrzymana została komunikacja kolejowa.

Telefonem z Łodzi

SKAZANI ZA NIEWYPŁACANIE ZAROBKÓW

Łódź, 11. 3 (G). Robotnicy fabryki Ketschker i Fibis przy ul. Kopernika l. 55 okupują od 2 tygodni fabrykę, ponieważ pracodawcy zalegają z wypłatą zarobków. Interwencja Inspektoratu Pracy nie odniosła skutku, wobec czego sprawa oparła się o referat karny Inspektoratu. Pracodawcy skazani zostali po 2 miesiące aresztu. Strajk robotników trwa w dalszym ciągu.

UGODA W PRZEMYŚLE DZIANYM

Łódź, 11. 3. (G). Między przemysłowcami a robotnikami przemysłu dzianego doszło do porozumienia. Strajk został zlikwidowany. Podpisana umowa jest analogiczna z umowami, zawartemi w przemyśle wielkim, średnim i niezrzeszonym.

TRAGEDJA MIŁOSNA

Łódź, 11. 3 (G). W jednym z domów przy ul. Cegielnianej doszło do ponurej tragedji. 23-letni Abram Altman kupiec, przyszedł w odwiedziny do swej narzeczonej. Gdy ta po wynikłej sprzeczce opuściła pokój, Altman w przystępie rozpaczy powiesił się na pasku od spodni. Desperata na czas odcięto i przywrócono do przytomności.

ZABITY PRZEZ AWANTURNIKÓW

Łódź, 11. 3. (G). Zamieszkały przy ul. Piaskowej 22 Alfred Prymko (lat 35) kominiarz, został napadnięty ub. nocy przez dwóch osobników, którzy zadali mu szereg ran nożami. W następstwie odniesionych ran Prymke zmarł. Policja ujęła dziś sprawców zabójstwa w osobach Stefana Tomaszewskiego i Mieczysława Saganiaka, znanych awanturników.

ZBOCZENIEC

Łódź, 11. 3 (G). W sądzie okręgowym zapadł dziś wyrok w sprawie Zygmunta Doeringa (lat 25), który oskarżony był o dopuszczenie się czynów niemoralnych wobec 9-letniej pasierbicy. Sąd skazał zboczeńca na 2 lata więzienia.

Bandytyzm w pow. jasielskim

Jasło, 11. 3. PAT. Trzech zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów napadło na domostwo gospodarza Władysława Korzyńskiego w Grudnej Dolnej, pow. Jasło. Postrzeliwszy ciężko jego żonę Annę i po dokonaniu rabunku, zbiegli.

Jasło, 11. 3. PAT. W gminie Cieklin pow. Jasło, trzech uzbrojonych w rewolwery sprawców, napadło na kierownika agencji pocztowej Wojtunika, żądając wydania pieniędzy pocztowych, których nie znalazłszy, zbiegli.

1000-kilometrówki w sezonie letnim

Warszawa, 11. 3. (Sin) W nadchodzącym sezonie letnim zostaną przywrócone przez ministerstwo komunikacji bilety turystyczne na 1000 klm. i 2500 klm.

„Żubr" wydobyty z dna morskiego

Gdynia, 11. 3. PAT. W dniu wczorajszym wydział ratowniczy „Żeglugi Polskiej" podniósł z dna morza holownik morski „Żubr", który zatonął w dniu 2 bm. W dziale maszynowym po wypompowaniu wody odnaleziono tylko zwłoki 2 członków załogi. Wszczęte badania ustalą powód katastrofy.

Szarańcza na Bliskim Wschodzie

Tel. Awiw, 11. 3. PAT. Na granicy Syrji Turcji i Iraku pojawiły się chmury szarańczy. Rządy wymienionych państw porozumiały się ze sobą w celu wspólnego zwalczania szarańczy.

Swen Hedin zakończył swą wyprawę

Pekin, 11. 3. PAT. Przybył tu słynny podróżnik szwedzki Sven Hedin. Walcząc z niesłychanemi trudnościami, Sven Hedin doprowadził do końca swą ekspedycję naukową wgłąb chińskiego Turkiestanu. Dwukrotnie uczony szwedzki był więziony, a ekspedycja jego wielokrotnie była ostrzeliwana.

5 dzieci utonęło na ślizgawce

Doemitz, 11. 3. PAT. Wczoraj popołudniu na jednym ze stawów podczas ślizgawki załamał się lód i sześcioro dzieci wpadło do wody, z których pięcioro utonęło.

Militaryzacja całego lotnictwa niemieckiego

Jeszcze jeden tytuł dla Goeringa: General der Flieger

Londyn. 11. 3. „Daily Mail" ogłasza wywiad z gen. Goeringiem w związku z decyzją, iż od 1-go kwietnia piloci niemieckiego „Luftsportverbandu" otrzymają tytuły wojskowe i nosić będą wojskowe odznaki. Decyzja ta została według „Daily Mail" podana do wiadomości attache lotniczych przy rozmaitych ambasadach w Londynie. Gen. Goering w rozmowie ze specjalnym korespondentem „Daily Mail" Ward Pricem oświadczył, że podejmując tego rodzaju akcję ograniczy się do zarządzeń najniezbędniejszych. Minister Goering powiedział: „linja mojej polityki nie polega na stworzeniu zaczepnej broni powietrznej, która mogłaby być uważana za groźbę wobec innych państw, lecz tylko na zaopatrzeniu Niemiec w awjację wojskową, która byłaby wystarczającą dla obrony przed atakiem powietrznym". Dotąd, jak wyjaśnił gen. Goering, wszyscy piloci określani byli jako lotnicy bez rozróżniania między tymi, którzy używani są dla celów cywilnych, a tymi, których zadania mają charakter wojskowy. Czyniąc aluzję do propozycji W. Brytanji nawiązania rokowań w sprawie paktu lotniczego dla celów wspólnej akcji przeciwko napastnikowi, gen. Goering podkreślił, że tego rodzaju pakt lotniczy nakładałby na sygnatarjuszy obowiązek oddania swoich własnych sił powietrznych do dyspozycji kraju zaatakowanego. Niemcy, jak oświadczył gen. Goering, gotowe są uczynić wszystko, celem zapewnienia pokoju i przyjmując propozycję brytyjską udzieliły W. Brytanji zapewnienia, że są gotowe skierować swoje własne siły powietrzne na pomoc jakiegokolwiek kraju, który byłby zagrożony przez atak powietrzny. Wobec tego, okazało się — zdaniem gen. Goeringa — koniecznem dokładne określenie, jakiego rodzaju siły powietrzne mogłyby być oddane do dyspozycji zagrożonego mocarstwa. „Spowodowało to podjęcie kroków, celem ustalenia, którzy członkowie niemieckiej awjacji wojskowej należeć będą w przyszłości do „Luftstreitkraft" i którzy pozostaną w sekcjach awjacji handlowej i sportowej. „Luftstreitkraft" pozostanie pod rozkazami niemieckiego ministerstwa lotnictwa, które również zachowa kontrolę nad cywilną służbą lotniczą. Jako minister lotnictwa — powiedział Goering — będę stał na czele nowej „Luftstreitkraft" i w tym charakterze ranga moja będzie: General der Flieger".

Na zakończenie swojego wywiadu gen. Goering poinformował również Ward Price'a, że na jego ślubie drużbą będzie kanclerz Hitler.

Nowa 2-miljonowa pożyczka rządu palestyńskiego

Jerozolima. 11. 3. ŻAT. Z najbardziej wiarygodnego źródła Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że rząd palestyński postanowił zaciągnąć nową pożyczkę w kwocie 2 miljonów f. szt. na cele rozwoju Palestyny. Pożyczka ma być lokowana częściowo w Londynie, częściowo zaś w samej Palestynie. Narazie nie zostały jeszcze wyszczególnione cele pożyczki.

Ostatnią pożyczkę w wysokości 2 i pół miljona f. szt. rząd palestyński uzyskał, jak wiadomo, za zgodą i pod odpowiedzialnością rządu brytyjskiego w Londynie.

Organ Egzekutywy przeciw konferencji „Okrągłego Stołu"

Londyn. 11. 3. ŻAT. Półoficjalny organ Egzekutywy Sjonistycznej w Londynie „Haolam" pisze: Po krakowskiej konferencji rewizjonistycznej wszelkie rokowania z rewizjonistami nad pacyfikacją stosunków w sjonizmie są bezprzedmiotowe, gdyż rewizjoniści nie uznają dyscypliny organizacji sjonistycznej. „Haolam" wypowiada się przeciw wnioskowi w sprawie zwołania konferencji „okrągłego stołu", twierdząc, iż konferencja taka dałaby tylko rewizjonistom raz jeszcze sposobność deklarowania swej niezależności.

Nawiązując do mającej się odbyć sesji A. C., „Haolam" pisze: Rewizjonistyczni członkowie A. C. przybędą na tę sesję, gdyż rewizjoniści stoją jeszcze jedną nogą w organizacji sjonistycznej. Tak więc rewizjoniści będą mieli możność wyrażenia skruchy spowodu swej destruktywnej polityki i poddania jej rewizji. Nic więcej nie da im też konferencja „okrągłego stołu". Pismo zaznacza, że trzy układy zawarte w Londynie są jeszcze w mocy. Co do klauzuli o dyscyplinie, umieszczonej na szeklu zapewnia pismo, że nie jest to ostatnie posunięcie egzekutywy w kierunku ugruntowania dyscypliny w organizacji sjonistycznej, ponieważ Egzekutywa Sjonistyczna przedstawi inne jeszcze wnioski w tym kierunku.

Kronika przemyska

Przemyśl. 11. 3. (Seg.) Józef Kruk, Mykita Hryniuk i Michał Szrama odpowiadali przed Sądem przysięgłych za rabunek, dokonany na osobie niejakiego Abr. Schlafa. Na zasadzie werdyktu przysięgłych skazani zostali wszyscy trzej na karę więzienia przez 1 i pół roku. Przedmiotem rabunku była kwota 40 zł. i kilkadziesiąt bułek.

II. POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ zwołane zostało na czwartek, dnia 14 bm. Na porządku dziennym znajduje się sprawa wyboru komisyj. Na odbytem onegdaj posiedzeniu Zarządu miasta odebrał prezydent Chrzanowski przyrzeczenia od ławników Baldiniego, Haspla, Romaszewskiego i Włodka.

Miljonowe oszustwa przed sądem lwowskim

Lwów. 11. 3. (O.) W sądzie okręgowym rozpoczął się dziś proces przeciw Edmundowi Onyszko, dyrektorowi dwóch oszukańczych banków, wraz z 5 współoskarżonym. Onyszko poszkodował 8 tysięcy osób na sumę około 1 miljona zł. Prowadził on hulaszcze życie, trwoniąc wyłudzone pieniądze najpierw na terenie Lwowa, a potem w Wiedniu i Paryżu. Wkońcu wypłynął w Brukseli, gdzie również założył bank. Zdemaskowany został wydany władzom polskim. Rozprawa potrwa szereg dni.

„Nerwy nie wytrzymały..."

Lwów. 11. 3. (O.) W Tarnopolu, w laboratorjum fizycznem II-go gimnazjum popełnił samobójstwo profesor tej szkoły, Sadowski, który wkrótce miał zostać przeniesiony na emeryturę. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci. Zostawił on do jednego z kolegów list, zawierający trzy słowa: Nerwy nie wytrzymały.

Lwów. 11. 3. (O.) Z Łańcuta donoszą o strasznym czynie 35-letniego montera elektrowni Leonarda Modzelskiego. W przystępie ataku szału zamordował on swoje dwie córeczki, 2-letnią i 8-miesięczną, poczem poderznął sobie brzytwą gardło. Gdy żona wróciła do domu, zastała leżące w kałuży krwi zwłoki swych dzieci, oraz dogorywającego męża. W drodze do szpitala nieszczęśliwy zmarł.

Wieści z Erec

Jerozolima. 11. 3. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej zamknęła w dniu dzisiejszym elementarną szkołę w Kfar Saba spowodu zalegania z ratami, należnemi od niej na pokrycie budżetu oświatowego. Sto dzieci żydowskich pozostaje w związku z tem bez nauki.

Jerozolima. 11. 3. ŻAT. Dziś powstało w Palestynie towarzystwo dla budowy domów w kolonjach żydowskich. Towarzystwo dysponuje kapitałem zakładowym w kwocie 50.000 f. szt.

Jerozolima. 11. 3. ŻAT. Na ulicach Jerozolimy kolportowane były w dniu dzisiejszym ulotki, nawołujące ludność arabską do bojkotu gospodarczego Żydów w Palestynie. Ulotki wydane zostały w języku arabskim i angielskim. Zawierały one zdanie: Każdy grosz, idący do kieszeni żydowskiej jest gwoździem do trumny arabskiej. Ulotki rozpowszechniali narodowi socjaliści w Palestynie.

Jerozolima w walce o obniżkę czynszu

Jerozolima. 11. 3. ŻAT. Na odbytem zebraniu kupców, rzemieślników, robotników i innych rozpatrywano sytuację, jaka się wytworzyła w kwestji walki o obniżenie wygórowanego komornego w Jerozolimie.

Na naradzie uchwalono podjąć u komisarza okręgowego Jerozolimy majora Campbella i u burmistrza Jerozolimy dra Haldiego interwencję o przyspieszenie kroków w kierunku obniżki komornego. Gdyby interwencja powyższa nie odniosła skutku, proklamowany będzie na środę powszechny strajk w Jerozolimie. Wyłoniony komitet obywatelski uchwalił zorganizować na wtorek masowy wiec, na którym ma nastąpić proklamowanie strajku. Po wysłuchaniu niezadowalającego sprawozdania komitetu obywatelskiego, delegacja, w skład której weszli przedstawiciele zainteresowanych sfer, udała się do „Waad Haleumi", któremu przedstawiła żądania uregulowania sprawy komornego w Jerozolimie w drodze prawnej wzorem Tel Awiwu i wprowadzenia ogólnie obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów.

Dyr. Kahn w Warszawie

Warszawa. 11. 3. ŻAT. W poniedziałek popołudniu przyjechał do Warszawy pociągiem pospiesznym z Wiednia dyr. Jointu na Europę dr. Bernard Kahn. Na dworcu oczekiwali go reprezentanci instytucyj społecznych prasy itd.

Poza dyr. Kahnem przebywa w Warszawie od niedzieli wiceprezes Jointu dr. Schweitzer.

Spadek dodatniego salda bilansu handlowego

Warszawa, 11. 3. PAT. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w lutym rb. według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego następująco: przywóz 193.721 ton wartości 63.914,000 zł., wywóz 997.191 t. wartości 68.517.000 zł. Dodatnie saldo wynosi więc w lutym 4.603.000 zł. W porównaniu do stycznia rb. wywóz zmniejszył się o 9.781.000, przywóz zaś zwiększył się o 1.976.000 zł.

Jak poddał się okręt powstańców

Ateny 11. 3. PAT.. W nocy z niedzieli na poniedziałek na pokładzie opanowanego przez zpowstańców krążownika „Helli" rozegrały się dramatyczne sceny. Marynarze wierni rządowi w pewnym momencie zdołali obezwładnić powstańców. Oficerów, którzy prawie wszyscy należeli do obozu Venizelosa, wrzucono do morza. Komendę objął jeden z oficerów, który pozostał wierny rządowi. Niezwłocznie po objęciu dowództwa zgłosił on w imieniu załogi uległość rządowi.

Sofia, 11. 3. PAT. Jak można wnioskować z opowiadań coraz liczniejszych zbiegów, którzy przekraczają granicę bułgarską, w armji powstańczej panuje niebywały zamęt. Z Terdecz donoszą, iż granicę bułgarską przekroczyli generał, trzech pułkowników i 16 [...]. W okolicy Nevropoku oddało się w [...] bułgarskich trzech greckich oficerów.

„Dzieło Antychrysta"

Potępienie doktryny rasistowskiej przez opozycyjny kościół ewangielicki w Niemczech

Berlin, 10. 3. (PAT). Synod wyznaniowy ewangelickiego kościoła unji staropruskiej ogłosił orędzie, które odczytane zostało dziś we wszystkich kościołach, należących do tego opozycyjnego odłamu w Berlinie. Orędzie na wstępie ostrzega przed poważnem niebezpieczeństwem, grożącem narodowi niemieckiemu ze strony propagandy t. zw. „nowej religji niemieckiej". Ta nowa „religja jest buntem przeciwko przykazaniom bożym, gdyż podnosi do poziomu mitu światopogląd rasizmu, w którym krew i rasa, pojęcia nacjonalizmu, honoru i wolności stają się bożyszczem".

Ten „obłęd religijny i to bałwochwalstwo niema nic wspólnego z chrześcijaństwem i jest „dziełem antychrysta".

Zakonspirowane rozmowy kombatantów francuskich i niemieckich

Paryż, 10. 3. (R). „Matin" donosi, że w ciągu 4-ch dni trwały w Paryżu rozmowy pomiędzy kombatantami francuskimi a niemieckimi. Miejsce obrad było ściśle zakonspirowane. Ze strony niemieckiej w rozmowach brali udział „Fuehrer der nationalsozialistischen Kriegsopferversorgung" Oberlindober, jego adjutant von Gossel, reprezentant s. s von Hummann, który również występował jako przedstawiciel von Ribbentropa, wreszcie hr. von Trauttmandorff delegat Stahlhelmu.

Kombatantom francuskim przewodniczył prezes Fidacu Desbones. Wynikiem narad jest zaproszenie przedstawicieli niemieckich kombatantów na konferencję z przedstawicielami Fidacu, jaka się odbędzie w Paryżu, z początkiem kwietnia.

—

Rokowania rządu Tsaldarisa z Venizelosem?

Paryż, 10. 3. (R) Prasa donosi ze źródeł jugosłowiańskich, że przy pierwszem zetknięciu się wojsk rządowych z oddziałami powstańczemi nad Strumą w ręce rządu wpadło wielu jeńców. Według zeznań tych jeńców, siły powstańców wzrosły znacznie, dzięki zmobilizowaniu całej prawie ludności męskiej wschodniej macedonji.

Z drugiej strony donoszą, że pomiędzy rządem Tsaldarisa a Venizelosem wszczęte zostały rokowania. Mówi się o możliwości osiągnięcia kompromisu. Szczegóły tych rokowań są nieznane, gdyż rozmowy owe prowadzi się w wielkiej tajemnicy.

• • •

Ateny. 10. 3. (R) W dokach Aten panuje gorączkowa praca w przyspieszonem tempie jest restaurowany krążownik „Kilkis", który został skreślony z list marynarki w 1931 roku. „Kilkis" posiada artylerję znacznie przewyższającą artylerję krążownika „Averoff". Naprawiono również na prędce trzy kontrtorpedowce uszkodzone przez powstańców.

Władze policyjne aresztowały słynnego bogacza ateńskiego Stephanou, podejrzewanego o finansowanie ruchu powstańczego. Stwierdzono, iż szwagier jego Pistolakis jest jednym z przywódców powstania. Stephanou na krótko przed wybuchem powstania przybył do Aten z instrukcjami Venizelosa.

Wojska rządowe w Grecji przechodzą na stronę powstańców

OFENSYWA GEN. KONDYLISA NA FRONCIE MACEDOŃSKIM.

Paryż, 10. 3. (PAT). Wiadomości, które nadeszły z Grecji w nocy z soboty na niedzielę, oraz w ciągu niedzieli stwierdzają, iż szala zwycięstwa dotychczas nie przechyliła się na żadną stronę.

Zanotowano szereg wypadków przejścia wojsk rządowych na stronę powstańców, m. in. „Le Journal" donosi, iż 6 łodzi podwodnych oddało się w ręce sztabu wojsk powstańczych. Pierwszy pułk kawalerji w Orljaku oraz oddział żołnierzy w Koui przeszedł również na stronę rewolucjonistów. Venizelos ogłosił przez radjo wezwanie do ludności Macedonji i Tracji, nawołujące do oporu wojskom rządowym. Venizelos wyznaczył 50 drachm dziennie, jako żołd dla ochotników armji powstańczej. Powstańcy w okręgach, które okupują, zarządzili mobilizację ludności.

Z drugiej strony wojska rządowe rozwijają działalność. Ostatnie wiadomości z Aten stwierdzają, że dziś, o godz. 6 rano generał Kondylis rozpoczął ofensywę na froncie macedońskim. Ofensywę poprzedziło bombardowanie z lądu i powietrza, m. in. krążownik „Averoff", oraz jeden z kontrtorpedowców rewolucyjnych zostały zbombardowane z powietrza, i według doniesień urzędowych poważnie uszkodzone. Gen. Kondylis ogłosił oficjalną deklarację, w której stwierdza, iż ruch powstańczy nie został wywołany przez przyczyny polityki zagranicznej, Venizelos bowiem nie jest przeciwnikiem paktu bałkańskiego. Gen Kondylis zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby po zgnieceniu powstania, miała być ogłoszona w Grecji monarchja. Dopóki żyć będę — oświadcza Kondylis — władza w Grecji pozostanie w rękach ludu i nigdy nie pozwolę na to, aby lud grecki był niewolnikiem króla.

Wiadomości, nadchodzące z Białogrodu, stwierdzają, iż w Jugosławji brak jest dokładnych informacyj, które mogłyby stwierdzić na czyją stronę przechyla się zwycięstwo. Według informacyj dzienników jugosłowiańskich, wojskom rządowym brak jest piechoty, a artylerja nie posiada dostatecznej ilości pocisków. Wojska rządowe pokładają nadzieję w armji lotniczej. Rząd grecki ogłosił mobilizację rezerwistów wojsk lotniczych. Powstańcy, którzy posiadają w swych rękach większość floty wojennej pozostają panami na morzu egejskiem. W Białogrodzie otrzymano wiadomości, iż flota powstańców zbombardowała miejscowość Tchajeci o 50 klm. od Salonik. Desant wojsk powstańczych wylądował w miejscowości Stravros, gdzie niezwłocznie udał się oddział wojsk rządowych, celem zepchnięcia powstańców w morze.

• • •

Ateny, 10. 3. (R). Agencja ateńska donosi, iż powstańcy cofają się na całej linji. Wojska rządowe przekroczyły most na rzece Strumie pod Kumarjani.

• • •

Ateny, 10. 3. (R). Jak donosi Agencja ateńska, premjer Tsaldaris oświadczył: Dzień rozpoczął się dobrze. Jesteśmy pewni zwycięstwa. Venizelos zrozumiał, iż przegrał.

—

Sensacyjna kradzież pieniędzy kolejowych

Z Warszawy donoszą: W sobotę, funkcjonarjusze V brygady urzędu śledczego aresztowali trzech warowników kasowych na Dworcu Głównym: Stanisława Chilewskiego, Henryka Madeja oraz Aleksandra Janickiego, pod zarzutem dokonania lub współudziału w kradzieży pieniędzy kolejowych w sumie 5 tys. złotych.

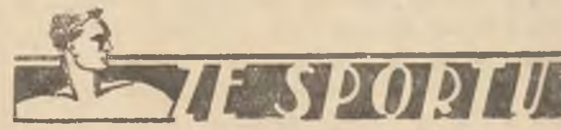
—o—

DALSZE TRANSPORTY WOJSKA WŁOSKIEGO DO AFRYKI

Paryż, 10. 3. PAT. Z Rzymu donoszą: Parowiec „Abbazia" udał się do Messyny, skąd wyruszy do Afryki wschodniej. Na parowcu znajduje się 60 oficerów oraz 500 żołnierzy. Mobilizacja dywizji „Florencja" trwa w dalszym ciągu w Neapolu, dokąd przybył pułk piechoty.

• • •

Paryż, 10. 3. PAT. Z Rzymu donoszą: Poza powołaniem jednej czwartej rocznika 1914. „Dziennik wojskowy" zapowiada iż pomiędzy 16 a 30 kwietnia będzie odbywał się werbunek ochotników. Werbunek do korpusu karabinierów nie będzie ograniczony.



HASMONEA (WARSZAWA) ZDOBYWA MISTRZOSTWO POLSKI W PING-PONGU.

Poznań, 10. 3. (PAT). W niedzielę zakończone zostały w Poznaniu rozgrywki w tenisie stołowym o mistrzostwo Polski indywidualne i drużynowe. W konkurencji indywidualnej do finału weszło 4-rech zawodników: Gutek, Klein (Tarnów), Loewenherz (Lwów) i Finkelstein (Warszawa). W finale padły wyniki: Gutek—Finkelstein 24:22 i 21:8, Klein—Loewenherz 21:14 i 24:22, Finkelstein—Loewenherz 21:19 i 21:8, Gutek—Klein 21:9, 25:27 i 21:18, Gutek—Loewenherz 22:20, 17:21 i 21:17, Finkelstein—Klein 21:17 i 21:19. Pierwsze miejsce zdobył Gutek, który wygrał wszystkie spotkania, 2) Finkelstein, 3) Klein, 4) Loewenherz. W konkurencji drużynowej zwyciężyła drużyna Hasmonei z Warszawy, która wygrała wszystkie spotkania i zdobyła 10 pkt., 2) YMCA Warszawa, 8 pkt., 3) Samson — Tarnów.

• • •

W MECZU BOKSERSKIM SCHMELING — HAMAS (Ameryka) rozegranym wczoraj w Hamburgu, zwyciężył Schmeling przez techniczny k. o. w 9-tej rundzie. Widzów 25.000.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—o-§-o—

Kronika częstochowska

(H) **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDÓW** odbyło się w ubiegłym tygodniu przy dość licznym udziale członków. Zebranie zagaja p. A. Działowski, zapraszając p. Fajgenblata na przewodniczącego, a na asesorów wybrani zostali pp. Szacher, Gelber, Grinberg i Jarkowizna.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył p. A. Działowski. Uzupełnił je p. Działowicz, który omawiając szeroko instytucje pożyczkowe, stwierdza z przykrością, że napotyka na trudności przy otrzymywaniu pożyczek dla rzemieślników w Komitecie Ratunkowym przy gminie, podczas gdy K. K. O. pożyczki z łatwością wydaje.

Zebrani domagają się od p. Goldberga, by złożył sprawozdanie ze zjazdu warszawskiego w sprawie Rasnera. Ustępujący Zarząd protestuje, a p. Goldberg ociąga się.. i postanawia sprawę Rasnera omówić na specjalnem zebraniu.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem z działalności Zarządu. Mówcy w ostrych słowach krytykują działalność Zarządu, wykazując błędy poczynione podczas kadencji. Z oburzeniem odnoszą się do tego faktu, że przedstawiciele częstochowscy usprawiedliwiają „chlubną działalność“ Rasnera. Po uchwaleniu budżetu wybrano nowe władze.

NAPAD RABUNKOWY W ŚRÓDMIEŚCIU. Na powracającą w czwartek dn. 7 bm. z Banku Polskiego woźną Częstochowskiego Banku Spółdzielczego (Aleja 7) p. Gotlibową, która niosła w teczce większą sumę gotówki bankowej, napadł w klatce schodowej banku (Aleja 7) nieznany osobnik i uderzywszy ją tępem narzędziem w głowę, usiłował wyrwać Gotlibowej teczkę z gotówką. Dzięki dzielnej postawie woźnej, która kurczowo trzymała teczkę i naskutek wszczętego przez nią alarmu, sprawca zbiegł.

Z DRUGIEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. W piątek ubiegły odbyło się drugie posiedzenie Rady Miejskiej dla ponownego wyboru prezydenta, wiceprezydenta i pięciu ławników.

Zebranie otwiera tymczasowy prezydent J. Mackiewicz, który proponuje, by przewodnictwo zebrania wyborczego objął płk. dr. W. Mikulski; na asesorów opwołał dr. Mikulski pp. Karnusa (P. P. S.) i Kuleja (ND.). Przed przystąpieniem do głosowania składa, jedyny przedstawiciel chadecji p. Pluta, oświadczenie, że w głosowaniu udziału nie weźmie. Żadna z frakcyj nie złożyła listy na kandydaturę prezydenta, wobec czego, przewodniczący, ogłasza przerwę dla sporządzenia protokułu. Po przerwie zabiera głos b. poseł Kaźmierczak (PPS), który żąda przystąpienia do wyboru wiceprezydenta i ławników. Radny Plebanek (N. D.), sprzeciwia się. Ponieważ prezydjum nieprzyjęło wniosku r. Kaźmierczaka, zebranie Rady zostało zamknięte.

Kronika tarnowska

Z WIZA. Dziś we wtorek odbędzie się w lokalu przy ul. Żabnieńskiej o godz. 5 popoł. herbatka z referatem p. Drowej Weissowej na temat: „Nauka i praca w Rosji sowieckiej według reportażu J. Miedzińskiej.

Z ORG. MIZRACHI. Na walnem zebraniu „Baalej Melacha Datijim“ wybrany został zarząd, który ukonstytuował się w następującym składzie: pp. Ender — prezes, Holländer i Schram — wiceprezesi, Löffelholz — sekretarz, Kirschenbaum — skarbnik, Kudler, Eisner, Bloch i Perlman jako członkowie zarządu.

NOWE NAKAZY KARNE DLA STRAGANIARZY Z PODSIENIA. Straganiarze żydowscy z Podsienia otrzymali już poraz trzeci w tym roku nakazy karne, tym razem po 10 zł. za to, że stragany są „nieodpowiednie“, brudne i tamują przejście“. Żydowska opinja publiczna jest oburzona na radnych żydowskich, którzy nie mają odwagi stanąć w obronie straganiarzy żydowskich, którym w razie usunięcia ich z Podsienia grozi głód i nędza.

ZA CZTERY MIESIĄCE WYBORY DO KAHALU. Jak zapewniają ze strony kół zbliżonych do obecnego komisarycznego Zarządu kahalnego w najbliższych dniach ma być nareszcie wybraną komisja wyborcza dla przeprowadzenia wyborów kahalnych. Wybory mają być przeprowadzone do czterech miesięcy.

ŻALE WŁAŚCICIELI SKRYTEK POCZTOWYCH. Właściciele skrytek pocztowych na poczcie głównej żalą się na niedokładne rozdzielanie poczty, skutkiem czego w skrytkach znajduje się bardzo często obca poczta a swoją otrzymuje się przygodnie od właścicieli sąsiednich skrytek. Zdaje się, że winą tego stanu jest zbyt szczupły personel rozdzielający pocztę.

Wielkie włamanie w śródmieściu Krakowa — udaremnione

Wczoraj około godziny 1-ej w południe włamało się czterech znanych kasiarzy do lokalu przedstawicielstwa fimy Scheibler i Grohman przy ulicy Grodzkiej. Kasiarze dostali się do piwnicy, skąd usiłowali wywiercić otwór w ścianie, graniczącej z magazynem, a stąd już mieli przedostać się do biura i obrabować kasę.

Znajdujący się w biurze kierownik usłyszał podejrzany łoskot, dochodzący z piwnicy. Wobec tego udał się do piwnicy, gdzie zastał kasiarzy podczas „pracy“. Kierownik zaalarmował policję, która przybyła natychmiast i dokonała aresztowania przestępców.

Są to znani i notowani wielokrotnie w kronikach policyjnych i sądowych włamywacze: Jan Kozioł, Wojciech Skowronek, Stanisław Kolankowski i Juljan Susuł. Ciekawe jest, że wszyscy czterej zostali dopiero niedawno wypuszczeni na wolność z więzienia. Kozioł opuścił niedawno więzienie, będąc aresztowany za udział we włamaniu do kantoru firmy Sperling (został przez sąd uniewinniony), Skowronek był aresztowany za udział we włamaniu do kancelarji sądu cywilnego (również został uniewinniony), Kolankowski wyszedł z więzienia przed paru dniami po odcierpieniu kary za kradzież cennych futer, wreszcie Susuł odcierpiał niedawno karę więzienia za włamanie do Polskiego Fiata na placu Groble.

Cała ta szajka powędrowała obecnie spowrotem do więzienia.

Stłumienie burzliwych rozruchów w Hawanie

Hawana. 10. 3. PAT. Dzięki energji policji i władz wojskowych stłumiono poważne zamieszki, które wybuchły w mieście pomiędzy godz. 21-szą a 23-cią wczoraj wieczorem. Wypadki zapowiadały się bardzo groźnie i przypominały rozruchy w r. 1933. Strajkujący usiłowali zaatakować punkty strategiczne, przeszkodziły temu jednakże zmobilizowane oddziały policji i wojska. W centrum miasta doszło do długotrwałej strzelaniny, podczas której dwie osoby utraciły życie, a 6 jest rannych.

O POKÓJ W SJONIŹMIE.

Nowy Jork (ZAT). Rada narodowa kanadyjskiej federacji sjonistycznej przesłała Egzekutywie Sjonistycznej w Londynie rezolucję z żądaniem zwołania „konferencji okrągłego stołu“ wszystkich stronnictw sjonistycznych, w celu pacyfikacji stosunków w łonie ruchu sjonistycznego.

JUBILEUSZ DR. CHAIMA ŻYTŁOWSKIEGO.

Nowy Jork (ZAT). Specjalnie zawiązany komitet czyni energiczne przygotowania do obchodu jubileuszu 70-lecia urodzin dra Chaima Żytłowskiego, przypadającego na ostatnie dni kwietnia r. b. Narazie nie została jeszcze ustalona data obchodu jubileuszowego w Nowym Jorku. Komitet jubileuszowy komunikuje jednak, że uroczysta akademja odbędzie się na sali nowojorskiego Colosseum, mającej 10.000 miejsc. Z okazji jubileuszu ukaże się specjalna broszura w języku żydowskim i angielskim, z biografją dr. Żytłowskiego i opisem jego zasług dla literatury żydowskiej i działalności społecznej. 20.000 egzemplarzy tej broszury rozdanych będzie między organizacje młodzieży żydowskiej w Ameryce.

Nowa akcja na Keren Hajesod w Król. Hucie

Onegdaj rozpoczęła się w Król. Hucie (Chorzowie) doroczna akcja na rzecz Keren Hajesod, przygotowana przez komitet miejscowy z p. dr. Sternhellem na czele, oraz przez centralę krakowską, której delegat, p. mgr. Jungerman brał udział w ostatecznych przygotowaniach. Oficjalną inauguracją akcji było zgromadzenie publiczne w dn. 7 bm. pod przew. p. mec. Sternhella. Zebranie zagaił hebrajskiem przemówieniem rab. dr. Kohlberg, poczem przemawiali pp. dyr. Finkelstein i dr. I. Olsvanger z Jerozolimy. Tłumnie zebrana publiczność, wypełniająca po brzegi wielką salę, przyjęła wywody mówców burzą oklasków. Szczególne wrażenie wywarła mowa dra Olsvangera, kreśląca ewolucję pojęć w społeczeństwie żydowskiem i jego przeobrażenia wewnętrzne na tle współczesnej rzeczywistości palestyńskiej.

Po zgromadzeniu podejmowało miejscowe społeczeństwo dra Olsvangera i towarzyszących mu gości herbatką, w czasie której najpoważniejsi obywatele miasta zgłosili akces do toczącej się akcji Keren Hajesod. Pierwsze posiedzenie współpracowników akcji z udziałem dyr. Finkelsteina, odbędzie się w dn. 11 bm. o godz. 8'30 wieczór w nowym lokalu miejscowej organizacji sjonistycznej przy ul. Sienkiewicza 1.

Wobec panującego nastroju i ogromnego zapału do pracy, jest pomyślny wynik akcji zapewniony.

NIEDZIELA SPORTOWA W KRAKOWIE.

POCZTOWE PW. (KATOWICE)—CRACOVIA 7:2 (1:1)

Do powyższych zawodów wystąpiła Cracovia w bardzo osłabionym składzie. Z pierwszej drużyny grali tylko Kisieliński, Malczyk, Radwański, Lasota i Strąk. Gospodarze tylko do przerwy byli zespołem równym, natomiast w drugiej części Ślązacy przeważali zdecydowanie. Bramki dla zwycięzców uzyskali Bartel 3, Zychoń 2, Haberstroh 1 oray jedna padła samobójczo. W Cracovii strzelcami byli Kisieliński i Strąk. Sędziował p. Medwin.

WISŁA—ZWIERZYNIECKI 7:2 (3:1)

W treningowych zawodach Wisła mimo braku Artura, gładko pokonała Zwierzyniecki. Łupem bramkowym podzielił się atak. Wyróżnili się Kotlarczykowie, Szumilas i Łyko.

GARBARNIA—POLONJA 0:0

Mecz szczypiórniaka powyższych drużyn zakończył się wynikiem bezbramkowym.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA W ZIMOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI W SIATKÓWCE MĘSKIEJ.

W sobotę i niedzielę rozegrano w Krakowie zawody siatkówki męskiej o puhar PZGS'u przy udziale 7 drużyn. Zwyciężyła Cracovia, bijąc w finale **AZS (Warszawa) 2:0 (15:5 15:11)** trzecie miejsce zajęło **Ognisko (Wilno)**, 4) Absolwenci (Łódź), 5) Strzelec (Lublin), 6) Strzelec (Bystra, G. Śląsk), 7) Gryf.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA.

W sobotę i niedzielę odbyły się w sali Sokoła indywidualne mistrzostwa bokserskie Krakowa młodzików. Na zgłoszonych 40 zawodników stanęło do walki około 20 z Makkabi, Wawelu, Wisły i Garbarni. Mistrzowskie tytuły przypadły 4 Wawelowi, 2 Makkabi i 1 Wiśle. Jest to wielki sukces młodej sekcji Makkabi, która na 4 startujących zawodników zajęła 2 pierwsze miejsca przez Finka i Kandla w wadze muszej i półśredniej i jedno drugie przez Teichthala.

W ringu sędziowali b. dobrze pp. Moskal i Kupfer. Punktowali pp. Wendo (Katowice, oraz Turecki i Rudek (Kraków).

ZARZĄD KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO rozwiązał na ostatniem posiedzeniu Zarząd tarnowskiego podokręgu lekkoatletycznego, za zupełną bezczynność, mianując komisarzy w osobach pp. Reicha i Domańskiego, którzy mają na 31 marca przygotować nadzwyczajne walne zgromadzenie podokręgu tarnowskiego.

KOZPN przyznał podokręgowi tarnowskiemu: prawo karania klubów i graczy w granicach 3 miesięcy oraz weryfikowania zawodów B i C klasowych klubów, przydzielonych do podokręgu tarnowskiego.

Wolne posady

RUTYNOWANEJ ekspedjentki poszukuje firma Auerbach, Florjańska 23. 2752k

POSZUKIWANA pielęgniarka do niemowlęcia egzaminowana, z referencjami. Zgłosić się piesemnie: Lieberman, — Oświęcim II. 2748k

PATRONA poszukuje aplikant z kresów. Miejscowość obojętna. Warunki: Wilno, Ponarska 1. 35, G. Kowarski. 3443g

EKSPEDJENTKI znającej roboty ręczne, — z branży galanteryjnej poszukuję zaraz: E. Horowitz, Kraków, Szewska L. 11. Zgłoszenia tylko od godz. 9—11. 2750kr

POTRZEBNE propagandystki (panie z towarzystwa) w każdem mieście Polski, dla rozpowszechnienia nowego środka kosmetycznego wśród towarzystwa. Zgłoszenia pisemne: Skr. pocztowa Nr. 10. 2753kr

Posad poszukują

ZDOLNA buchalterka i stenotypistka obejmie natychmiast posadę biurową na skromnych warunkach. — Zgłoszenia pod „Pilna" do Admin. „N. Dziennika". 2751kr

Sprzedaż

FORTEPIAN „Petrof" krótki, pierwszorzędny stan, do sprzedania: ul. Lelewela 17, m. 8. 1445g

Rozne

TAPICER przerabia stylowe materace, tapczany, otomany od 7 Zł. — Firanki okno 1 Zł.: Sendor, Tarłowska 12, m. 10. 144?g

MASAŻYSTÓW i hydropatów na wyjazd do Palestyny szkoli: Lecznica „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2709kr

WAŻNE DLA PAN I — KRAWCZYN! Wykonuję modne skórzane i filcowe kołnierzyki, paski, mankiety, guziki, ręka wiczki, solidnie i tanio: ul. Dietla 75/12. 1383g

HANDEL śniadankowy z wyszynkiem, w śródmieściu Krakowa, zaraz do wydzierżawienia. — Kaucja wymagana. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Rzetelność". 1442g

OSZCZĘDNE gospodynie dają szmatki, starą garderobę na wyrób chodników, dywanów. Tkalnia: Kraków, Józefa 2. telefon 163-94. 1401g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, telefon 166-20. 1373g

SPÓLNIKA poszukuję do renomowanej fabryki. Dostawy zapewnione. Zgłoszenia pod „KAWA" do Adm. „N. Dziennika". 1436g

„EXPRESS" — CZYŚCI FARBUJE, PIERZE, PO NAJNIŻSZYCH CENACH — WYKONANIE FACHOWE. — CENTRALA: — KRAKÓW STRADOM 10. 1417g

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg publiczny na dzień 29 marca 1935 r. na szucie następującej odzieży służbowej:

A. Mundury szyte na miarę z sukna granatowego I. gatunku:
około 1048 par spodni,
około 406 sztuk kurtek,
około 341 sztuk płaszczy.

B. Mundury szyte na miarę z sukna granatowego II. gatunku:
około 450 par spodni,
około 200 sztuk kurtek,
około 120 sztuk płaszczy.

C. Mundury szyte na miarę z sukna granatowego III. gatunku:
około 50 par spodni,
około 50 sztuk kurtek,
około 30 sztuk płaszczy.

D. Mundury szyte konfekcyjnie według numerów wielkości od 1 do 5, z sukna granatowego II. gatunku:
około 2001 par spodni,
około 991 sztuk kurtek,
około 389 sztuk płaszczy.

E. Mundury szyte konfekcyjnie według numerów wielkości od 1 do 5, z sukna granatowego III. gatunku:
około 4358 par spodni,
około 1529 sztuk kurtek,
około 709 sztuk płaszczy.

F. Odzież ciepła według numerów wielkości od 1 do 5 z materjału lodenowego:
około 563 sztuk kurtek,
około 103 sztuk płaszczy.

G. Odzież ochronna według numerów wielkości od 1 do 6 z materjału lnianego, koloru granatowego: około 1216 kompl. ubrań (kompl. składa się ze spodni i bluzy),
około 499 sztuk płaszczy.

H. Czapki sukienne według numerów wielkości: około 3331 sztuk czapek z sukna granatowego, około 174 sztuk czapek z sukna czerwonego.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach, bezpośrednio lub pocztą, za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem w Kasie Dyrekcyjnej 2·— zł. w gotówce za druki.

W KRAKOWIE

wprowadzone przedsiębiorstwo (przedstawicielstwa) spowodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Marek Seide, Lwów, Sykstuska 48. 2749k

Lokale

3 POKOJE z kuchnią poszukiwane. Zgłoszenia „100—120 zł." do Adm. „N. Dziennika". 1441bp

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od 4 zł. 1322g

MIESZKANIE przy ul. Karmelickiej, 3 pokoje z komfortem, — wysoki parter, od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość telef 135-19 między 4—6 popoł. 1448g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIM władać biegle nauczam w ciągu 4—5 miesięcy: — Leon Dembitzer, tel. 108-20. 2593k

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, uproszczoną metodą łatwą, najpewniej wyucza — Zofja Schöngutówna, Bonerowska 9, I. piętro. 114?

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.